Nr. 228. Sobota, 6 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister kolei żelaznych zamianował inżyniera Zdzisława Gubrynowicza, starszym inżynierem w Ministerstwie kolei żelaznych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 października 1906 do l. 130.628, o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 26 września 1906 do l. 29.509/604. w sprawie wprowadzania świń z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 października.

Z komisyi reformy wyborczej.

W komisyi reformy wyborczej przemawiali na wczorajszem posiedzeniu pp. Zaźworka, Ivcevic i Gessmann przeciw pluralności, a p. Kaiser stanął w obronie pluralności.

Po przerwie zabrał głos p. Tavczar i oświadczył się ze względu na obowiązek narodowy za wprowadzeniem głosowania pluralnego.

P. Kozłowski wygłosił długą mowę, w której oświadczył się również za pluralnem głosowaniem, podnosząc przytem, że był zawsze przeciwnikiem wykluczenia pewnych warstw od prawa głosowania, a zwolennikiem ogólnego prawa głosowania, ale w jego organicznej formie, z przedstawicielami zawodów jako podstawą. Był też przeciwnikiem równego prawa głosowania w jego anorganicznej formie, gdyż system równości prawa wyborczego jest panowaniem anorganicznej liczby. Twórca powszechnego prawa głosowania w Niemczech w swem dziele „Myśli i czyny“ ubolewa, że stworzył ogólne i równe prawo wyborcze i w tem dziele jako najlepszy system zaleca przedstawicielstwo zawodów. Największy poeta niemiecki Schiller powiedział, że głosy należy ważyć, a nie liczyć.

W dalszym ciągu swego przemówienia ubolewa p. Kozłowski, że nie usiłowano rozwiązać kwestyi wyborczej na podstawie przedstawicielstwa zawodów. Mowca zgadza się tylko z jednym punktem wywodów p. Kramarza, a mianowicie z odgraniczeniem zezwalania podatków i kontroli Rządu od ustawodawstwa a równocześnie z przydzieleniem ustawodawstwa ciału fachowemu, które wybieranoby na podstawie korporacyjnej. Czy atoli p Kramarz sądzi, że parlament, zawdzięczający swe istnienie wyborom powszechnym tak łatwo zrezygnuje ze swego prawa ustawodawczego? Taka reforma powinna być przeprowadzona równocześnie z reformą wyborczą, inaczej nie można łudzić się możliwością jej przeprowadzenia. Mowca zaznacza, że pluralne prawo wyborcze przedstawia prostą organizacyę prawa wyborczego. Wszystkie stronnictwa, wszystkie klasy mają otrzymać głosy pluralne, żadna nie jest wykluczoną.

Słowa p. Lechera, który dowodził, iż autonomiczne żądania coraz większe czynią postępy w reformie wyborczej, uważają autonomiści za ironię, tem dotkliwszą, że właśnie autonomiści ze swemi żądaniami ponieśli klęskę w subkomitecie, wybranym dla wniosku p. Starzyńskiego. Polscy członkowie komisyi reformy wyborczej nietylko w kraju, lecz także w Kole polskiem usłyszeli niemiłe wymówki, a tu zarzuca się im, że zbyt wiele autonomii wprowadzają do ustawy wyborczej. Te postanowienia ustawy, które przekazują pewne prawa Sejmom, odnoszą się do spraw szczegółowych, nie mają na celu rozszerzenia zakresu działania Sejmów, lecz tylko wyrównanie faktycznych różnic kultury, socyalnego i materyalnego życia. Mowca protestuje przeciw twierdzeniu p. Lechera, jakoby Sejmy były ciałami obcemi w organizmie państwowym. Podobne wyrażenie jest bezpodstawne, przynajmniej jeśli mowa o Austryi, której królestwa i kraje reprezentowane są razem w Radzie Państwa; równocześnie jednakowoż każdy z osobna w swym Sejmie.

P. Lecher niesłusznie dopatruje się jakiegoś organicznego związku pomiędzy pluralnem głosowaniem a partyą konserwatywną, bo to głosowanie przedstawia system za obszerny, by zamknąć go było można w ramach interesów jednego stronnictwa. Mowca przypomina uwagę p. Kramarza, iż rolnictwo w całej reformie schodzi na drugi plan. Bądź co bądź usiłowano uprzywilejować kurye miejskie, do czego przyczynili się także Polacy ze względu na dowody patryotyzmu i poświęcenia, jakie złożyli niejednokrotnie obywatele w miastach. Równe prawo głosowania sprawia, że w niektórych miastach, jak n. p. w Wiedniu, uważają za niesprawiedliwość społeczną fakt, iż jakiś włóczęga, który stale mieszka w mieście, a śpi po szynkach, ma taki sam wpływ jak prezes wiedeńskiej Akademii Umiejętności, albo którykolwiek uczony. Pluralne prawo wyborcze nie przyniesie korzyści żadnej klasie szczególnej, wyjąwszy włościan. Chłopi w Galicyi dość wcześnie się żenią i starają się o uzyskanie posiadłości. P. Kramarz polemizując z wyborczą mową p. Kaisera powiedział, że cesarz Józef II. był zwolennikiem ogólnego prawa głosowania. Twierdzenie to bardzo dziwi mowcę, bo przecież cesarz Józef zawiesił konstytucyę stanową. P. Kramarz powiedział dalej, że powszechne i równe prawo wyborcze uspokoi socyalną demokracyę. A czyż ona się uspokoiła? Socyalna demokracya zmienia swoją taktykę tylko tam, gdzie osiąga wpływ na sprawy państwa. We Francyi socyaliści mieli w gabinecie swych ministrów, a mimo to wybuchały strejki, stronnictwo bowiem nie było i nadal zadowolone, żądało coraz więcej. W Niemczech mają socyaliści w parlamencie 78 posłów, mają do rozporządzenia 31·7% ogólnej liczby głosów. Ale tam są całkiem inne stosunki. Przedewszystkiem tam, z wyjątkiem Poznańskiego, jakoteż Alzacyi i Lotaryngii, ludność jest jednolitą, a nadto w Niemczech obowiązują słowa cesarza: *Suprema lex regis voluntas.* Zresztą parlament krępuje tam Rada związkowa, złożona z członków, mianowanych przez poszczególne rządy. Rada ta nie może iść w porównanie z naszą Izbą panów, której reformy mowca pragnie.

P. Kozłowski zastrzega się następnie przeciw temu, aby poszczególni mowcy socyalno-demokratyczni identyfikowali się z klasą robotniczą. Mowca szanuje przekonania każdego, jest jednakże przeciwnikiem stronnictwa socyalno-demokratycznego, jest gorącym przyjacielem klasy robotniczej i był od dawna zwolennikiem ustawodawstwa socyalno-politycznego. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wielu przedstawicieli robotników stoi poza stronnictwem socyalno-demokratycznem. Na podstawie cyfrowych zestawień przedstawia mowca, że prawo pluralne zwraca się przeciw robotnikom. Byłoby złudzeniem, sądzić, iż po uchwaleniu równości prawa wyborczego każdy urzędnik będzie jak Bayard, rycerzem bez skazy i trwogi. Przyjdą potem nowe pogróżki, jak to było we Francyi, nowe tendencye, śluby cywilne, rozdział Kościoła od państwa, inne zresztą radykalne reformy. Tak p. Kramarz, jak p. Adler, przeceniają wpływ pluralnego prawa wyborczego. Daty statystyczne ostatnich wyborów belgijskich dowodzą, że o majoryzacyi niema mowy w Austryi, i to mniej nawet, niż się należy obawiać, gdyż kraj ten co do bogactwa i kultury stoi poniekąd poza Belgią.

P. Adler mówiąc o przyszłej liczbie posłów socyalno-dem. w parlamencie, przedstawił się jak niewinne jagnię, ale w tej skromnej roli było mu nie swojsko, gdyż następnie zaczął mówić tonem dyktatora i wielkiego inkwizytora. — Mówca nie chce ubliżyć wysokiemu wykształceniu p. Adlera, jeżeli podnosi, że dzisiejsza mowa jego miała więcej ostrych akcentów, niż logicznych argumentów. Poseł ten okazał wielki brak zrozumienia dla zapatrywań politycznych przeciwników. Widzi on źdźbło w oku przeciwnika, a nie widzi belki w oku własnem. Tak n. p. nazwał p. Adler posła Kaisera Kassandrą, innego zaś posła politykiem katastrof, a sam groził, że jeżeli prawo pluralne będzie uchwalone, to socyalni demokraci uczynią parlament niezdolnym do pracy. To twierdzenie jest zresztą dowodem, czego mamy oczekiwać, jeżeli uchwalone zostanie równe prawo wyborcze. Socyaliści ośmieleni swymi sukcesami i ciągłemi ustępstwami Rządu — nie zniosą już żadnej opozycyi. Co dziś dzieje się z pluralnem prawem wyborczem, to w przyszłości działoby się z siłą

---

48)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Ulicą, przez którą szedł z Katarzyną, tą samą ulicą miał teraz iść do niej? W niewolę, w hańbę?

„Nie, nigdy!“ zawołał nagle z silnem postanowieniem w sercu. „Pójdę do domu“, dodał i zszedł z kilku stopni Hiszpańskich schodów. Szedł i zatrzymał się. Owładnęło nim niemiłe uczucie.

„Mam ją obrazić, no tak obrazić?“, pytał się siebie zapatrzony na fontanny w dole, jakby od szumiących ich wód oczekiwał odpowiedzi. „Powinienbym tam pójść, uczynić zadość formom grzeczności“, zastanawiał się dalej. „Sztywnem zachowaniem się i liczeniem ze słowami mógłbym jej łatwo dać do zrozumienia, jaka przepaść nas dzieli...“

Postawił nogę na następny stopień, z którego już zszedł i obrócił się znów ku ulicy Sistiny. Ale zaledwo spojrzał na kościół, zdało mu się, że w mroku jego widzi znowu Katarzynę, z tym wyrazem cierpienia w jej sarnich oczach, otuloną w biały welon...

„Obrażę ją... mógłbym...“ Nie skończył. Przypomniał mu się hrabia Niewarow i jego przestroga: „Obrazi się, ale pan będziesz ocalony...“ Podniósł głowę. „Prawda“, rzekł, „dziś się obrazi, a pojutrze zapomni o tem, odjedzie i da Bóg nie zobaczymy się więcej na tym świecie...“

Ta myśl zabolała go. „Nie zobaczysz jej więcej!“, szeptał do siebie, a wszystka rozkosz, wszystka dzika, płomienna radość, wszystko upojenie, wszystek szał tych pocałunków gubiących duszę i ciało, wszystko to, jak rwące wody potopu, waliło się na niego, podcinało mu nogi, unosiło go słabego, poddającego się już bez oporu swemu losowi, swej zgubie.

„Życie we mnie gaśnie“, mówił głos jakiś w jego sercu, „dalej, nuże rzuć się w ten wir rozkoszy i szału, upojenia i zapomnienia“.

W kipiątku krwi jego jednak, w burzy zmysłów, w zamęcie myśli ozwał się cichy, słodki głos, tak słodki, jak głos Katarzyny i szeptał do niego: „A gdyby nawet prawdą było, że nic już z twego życia, nie lepiej ci umrzeć pięknie w pokoju i rezygnacyi? Któż ci daje prawo ciskać w błoto i męty resztę tego życia, którego nie potrafiłeś lepiej pojąć? Dlatego chcesz marnie skończyć, żeś żył głupio?“.

Zwiesił znowu głowę.

„Boże, zlituj się!“ — szeptał, jak przed chwilą w kościele.

Nagle opamiętał się. Nad nim zaczynały się wysypywać gwiazdy...

„Nie, może jeszcze nie wnet umrę, po cóż ta rozpacz? Bądź co bądź jednak pragnę, aby mi było wolno wznosić oczy ku temu, co czyste i święte pod Twem niebem, o Boże mój!“.

Oczy zaszły mu jakąś mgłą, mgłą białą, jak wonny dym kadzidła, gwiazdy widziane przez łzy, migały nad nim, jak złote, mistyczne blaski monstrancyi w tym kościele, gdzie ona co niedzieli modliła się na klęczkach. I nagle w serce jego wstąpił spokój, lekko mu było i dobrze. Przekonał się, jak bardzo ją kocha. Pokusa opuściła go, jak zły sen. Zwolna zszedł z Hiszpańskich schodów i wsiadł na dole do pierwszego fiakra, którego woźnica zwyczajem rzymskich członków tego cechu, podniósł wskazujący palec prawej ręki, wykrzykując równocześnie owo sakramentalne „Vuole“, czyhające ze wszystkich kątów wiecznego miasta na pieszych wędrowców. Przyjechał do domu. Pani Bassi witała go w przedpokoju. Dziwiła się tak niezwykłej porze. Nie mógł jeszcze przecie być po obiedzie.

— Istotnie — rzekł — ale nie mam żadnego apetytu. Zdaje się, że nie będę już obiadował.

— Zaszkodzi pan zdrowiu — robiła mu wyrzuty. — To niedobrze, to bardzo niedobrze. A chce mi pan zrobić prawdziwą przyjemność?

— Wszystko, signoro, co w mojej mocy, spełnię.

— A zatem, zjedz pan obiad razem ze mną. Oczywiście mój obiad nie wykwintny. Sama upitrasiłam dziś „timbolo“, o którem mąż mój mawiał, że jest sławne i przyznaję się, że mojem „timbolo“ mogę się chlubić Prócz „fritto misto“ nic innego pan nie dostanie. Zgoda?

Czuł, że głębokoby ją dotknął odmową. Gdy przyjął propozycyę, ucieszyła się ogromnie.

— Za chwilę każę podawać — zawołała — przypilnuję tylko, żeby Teresa nie przesmażyła nam fritto.

I pobiegła do kuchni.

Czuł się dziś swobodnym w jej towarzystwie. W ogóle było mu tak swobodnie, lekko. Świat cały wydał mu się różowym. W dodatku opowiadała pani Giovannina bezustannie o Katarzynie, a kiedy nie miała już co o niej powiedzieć, zaczęła złośliwie obmawiać donnę Paolinę. Na szczęście było to już po obiedzie, gdy mu podała filiżaneczkę czarnej kawy.

— Jutro wracam do San Cataldo — rzekł Jan Marya.

— Chciałabym bardzo widzieć się znowu z Catiną — zawołała.

— A dlaczegoż pani ze mną jutro nie jedzie? Spędziłaby pani przyjemnie dzień w jej towarzystwie. Zatrzymam fiakra, że odwiezie panią znów wieczorem. Wieczorem lub kiedy pani zechce.

— Chętnie pojadę — zawołała.

Na tem stanęło.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

wojskową Państwa, z najważniejszemi kwestyami polityki państwowej, z wpływem na Rząd.

Wobec twierdzenia p. Adlera, że równe prawo wyborcze jest już *res judicata*, sądzi mowca, że nikt niema prawa przemawiać w imieniu obu Izb, jak tylko one same. Mowca nie jest przeciwnikiem Rządu i niejeden z jego członków jest mu sympatycznym, ocenia też czynności Rządu przedmiotowo. Jednakże nie można twierdzić, żeby cała mądrość Państwa ucieleśniona była w Rządzie. Parlament ma przecież także pewne prawa na tem polu. Wątpi też mowca, czy p. Adler w każdej kwestyi zgodziłby się na decyzyę Rządu.

Chłopi nie są przeciwnikami pluralnego systemu wyborczego. Kto słyszał ostry ton mowy p. Adlera, mógłby sądzić, że postawiono tu wniosek w sprawie tortur, poddaństwa, robocizny, a nie pluralnego prawa wyborczego. P. Adler twierdził, że odbiera się coś robotnikom. Tymczasem robotnikom niczego się nie odbiera, rozszerza się tylko ich wpływ, odejmuje się zaś wiele klasom dotychczas uprzywilejowanym. Daje się prawo pluralne wszystkim, nawet robotnikom. Wszakże prawo pluralne ojców rodziny zostało uznane za możliwe do przyjęcia nawet przez belgijskich przywódców socyalistów Vanderveldego i Destroee'a, a liczni pisarze socyalistyczni domagają się ograniczonego prawa wyborczego, potępiają zaś w ostrych słowach równość prawa wyborczego i anorganicznej jego formy.

Mowca pragnie rozwoju stanu robotniczego, jest za socyalno-politycznemi reformami i przyznaniem robotnikom rozszerzenia ich wpływu, czego jednakże nie pragnie, to absorbowania intelektualnie wykształconych stanów przez tych, którzy zajęci są pracą ręczną, szanowną samą przez się, którzy jednakowoż dla kwestyj legislatywnych i administracyjnych z natury rzeczy mniej mają zrozumienia. Mowca sprzeciwia się twierdzeniu p. Adlera, który sądzi, że prawo głosowania jest przyrodzonem prawem, gdzie w tym wypadku trzebaby je przyznać także kobietom, małoletnim, karanym, więźniom i włóczęgom. Prawo głosowania jest raczej prawem socyalnem, które przyznaje państwo obywatelom, aby chronili słuszne interesa państwa. Jest ono funkcyą socyalną, wymagającą przynajmniej minimalnej kwalifikacyi. Należy też czynić różnicę między obywatelską równością wobec ustawy, prawami osobistego bezpieczeństwa i nietykalności własności, co jest prawem prywatnem, a publiczną równością, która nie istnieje. Teorya przyrodzonego prawa wyborczego jest zasadą arystokratyczną, według zaś zasad demokratycznych prawa polityczne zyskuje się przez wykształcenie i pracę.

Mowca daje wobec tego wyraz nadziei, że w Izbie posłów — ponieważ Rząd nie wyklucza kompromisu — przyjdzie do skutku kompromis na podstawie proporcyonalnego prawa wyborczego. Przypomina p. Kozłowski, że Rząd br. Gautscha zapowiedział był nietylko równość prawa wyborczego, lecz także reformę regulaminu i zarządzenia ochronne przeciwko terroryzmowi, oraz w celu zapewnienia wolności wyborów — i spodziewa się, że Rząd obecny także pod tym względem obejmie spadek po poprzednich gabinetach. Twierdzenie P. Prezydenta Ministrów, że po przyjęciu równego prawa wyborczego waśń narodowa ustanie, uważa p. Kozłowski za idyllę, Rząd nie powinien wogóle czynić żadnych innych przepowiedni, jak tylko te, których urzeczywistnienie jest rzeczą pewną.

Mowca dziękuje p. Gessmanowi za to, że ocenił należycie powody, którymi kierowało się Koło polskie przy głosowaniu, prosi jednakże wspomnianego posła, by w przyszłości czynił także różnicę między polskimi poddanymi rossyjskiego cesarza i Rossyą, a także między Galicyą i Rossyą. W Polsce narodowe stronnictwa nie doprowadziły do anarchii. Mowca wskazuje na konieczną w Rossyi reformę administracyi i gani błędy tamtejszego rządu, które doprowadziły do obecnych ubolewania godnych wydarzeń.

Twierdzenie p. Gessmanna, że tylko ruscy duchowni odnoszą korzyść z pluralnego prawa wyborczego nie wytrzymuje krytyki, ponieważ także rzymsko-kat. duchowieństwo na podstawie studyów akademickich i płaconych przez to duchowieństwo podatków otrzymuje 3 głosy. Bądź co bądź wśród ruskiego duchowieństwa są żywioły skrajne, przed którymi Polacy chronić się muszą. Mowca dalekim jest od zwalczania całego ruskiego duchowieństwa, jako takiego i będzie bardzo cieszył się, jeżeli na podstawie pluralnego prawa wyborczego również wśród Rusinów rozważne żywioły zyskają wpływ większy, niż dotąd.

Co do wywodów p. Lechera oświadcza mowca, że byłby gotów uczynić koncesyę z tego ustępu wniosku, według którego ojcowie otrzymać mają o jeden głos więcej. Dalekim jest od lekceważenia sympatyi ludności, sądzi jednak, że jest obowiązkiem posłów stać ponad chwilowymi rzutami łaski ludu i nawet gdyby zagrażała tym rzecznikom ludu niepopularność, gdyby i stworzyć sobie mieli więcej nieprzyjaciół, dbać winni o trwałe dobro ludu bardziej, niż o chwilową jego łaskę.

W końcu, jeżeli p. Kramarz zwolenników pluralnego prawa wyborczego wzywa przed trybunał historyi, to mowca musi przypomnieć, że bezstronna historya bardzo często tych bierze w obronę, którzy chwilowo potrafili sprzeciwić się szkodliwym wpływom mas na korzyść tych mas właśnie.

P. Tollinger zapowiada zmianę swego wniosku w tym sensie, że skreśla warunek ojcostwa.

P. Wassilko oświadcza się przeciw wnioskowi p. Tollingera, gdyż sprawa głosowania może obalić całą reformę wyborczą, a Rusini pragną dojścia jej do skutku.

P. Hagenhofer oświadcza się za wnioskiem p. Tollingera.

P. Schlegel oświadcza, iż wstrzymuje się od głosowania.

P. Tollinger odpowiada na niektóre zarzuty, podniesione w ciągu dyskusyi.

P. Starzyński polemizuje z wywodami p. Wassilki.

P. Starzyński imieniem członków Koła polskiego, należących do komisyi reformy wyborczej, zastrzega się przeciw twierdzeniu p. Wassilki, jakoby Koło polskie tylko dlatego wystąpiło z pluralnem prawem głosowania, że przez to spodziewa się unicestwić reformę wyborczą. Kołu polskiemu dalekie są podobne zamiary; nie zamyśla ono korzystać z tego pretekstu do obalenia reformy wyborczej. Ale nawet gdyby miało Koło podobny zamiar, to nie udałby mu się on, ponieważ Rząd nie zajął stanowiska absolutnie odpornego przeciw pluralnemu systemowi, owszem P. Prezydent Ministrów oświadczył, że Rząd pod pewnymi warunkami uważa wprowadzenie systemu pluralnego za możliwe do przyjęcia. Tem samem odpada wniosek, jaki p. Wassilko wysnuł ze stanowiska Koła polskiego. Koło nie domagało się nigdy równego prawa wyborczego. W programowem oświadczeniu Koła była mowa o ogólnem bezpośredniem i tajnem prawie wyborczem. Zresztą nie zechce też nikt twierdzić, że powzięte dotąd uchwały komisyi, wprowadzają w Austryi równe prawo wyborcze, a mianowicie ze względu na rozległość okręgów wyborczych. Wniosek p. Tollingera bądź co bądź jest rzeczowo uzasadniony a ze stanowiska socyalistycznego usprawiedliwiony. Usuwa on te wypadki, które z pewnością nastąpią, jeżeli ogólne i równe prawo wyborcze będzie zaprowadzone i usuwa niejeden brak, który połączony jest z ogólnem i równem prawem wyborczem. Trudno także przyklasnąć twierdzeniu p. Wassilki, że przyjęcie systemu pluralnego podminuje całą budowę podziału okręgów wyborczych. Specyalnie co do Galicyi, to tem ani Rusini wobec Polaków, ani Polacy wobec Rusinów nie będą uprzywilejowani. Nie należy też mniemać, aby przyjęcie prawa pluralnego pociągnąć musiałoby za sobą zmianę okręgów wyborczych. Bądź co bądź p. Wassilko rozmija się z rzeczywistością, twierdząc, że census umiejętności przyniósłby korzyść Rusinom nawet. Mowca oświadcza w końcu, że głosować będzie za wnioskiem p. Tollingera.

Poczem przystąpiono do głosowania.

Pierwszą część wniosku p. Tollingera, która przyznawała prawo drugiego głosu ludziom żonatym, z ukończonym 35 rokiem życia odrzucono 26 głosami przeciw 20, drugą część odrzucono 27 głosami przeciw 19.

Na tem obrady przerwano.

Subkomitet komisyi reformy wyborczej wybrany dla kwestyi przymusu wyborczego odrzucił 6 głosami przeciw 2 wniosek p. Löckera, według którego przymus wyborczy ma być uchwalony przez Radę państwa i przyjął tym samym stosunkiem głosów wniosek p. Hrubego, do którego przyłączyli się pp. Schlegel i Gessmann. Według przyjętego wniosku zaprowadzenie przymusu wyborczego jakoteż wydanie postanowień wykonawczych, pozostawia się ustawodawstwu krajowemu.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa wybrała subkomitet dla sprawozdania o wniosku komisyi dla kontroli długów państwowych. W skład subkomitetu weszli pp.: Głąbiński, Kienmann, Mastalka, Menger, Steinwender. Subkomitet wybrał p. Mengera przewodniczącym, Steinwendera referentem.

Z komisyi kolejowej.

Na wczorajszem posiedzeniu tej komisyi wniósł p. Mastalka, aby Rząd w formie uzupełniającej ustawy postarał się o zezwolenie na podjęcie rokowań w sprawie ewentualnego zakupna kolei węglowej i kopalni węgla kolei Północnej w zagłębiu ostrawskiem. Gdyby te rokowania co do zakupna kopalni kolei Północnej z powodu stawianych warunków nie doprowadziły do żadnego wyniku, ma być Rządowi dane upełnomocnienie podjęcia rokowań z inną instytucyą, celem zakupienia kopalni węgla w zagłębiu ostrawskim.

P. Minister kolei Derschatta zaznacza, że są trzy sposoby objęcia kolei Północnej: 1. w drodze umowy; 2. w drodze wykupna na podstawie koncesyi; 3. po upływie nowych 7 lat na podstawie nowego rachunku przeciętnego. P. Minister uważa ostatnią ewentualność za niebezpieczny eksperyment, zwłaszcza, że dochody kolei ciągle rosną. Zresztą próba przeczekania nowych 7 lat nie byłaby odpowiednim ekwiwalentem w stosunku do korzyści natychmiastowego wykupna. Co do samego wykupna, to ono uskutecznione być może nietylko w drodze umowy, lecz także na podstawie uchwały Izby po 1 stycznia 1907 na mocy samej koncesyi. Wykupno na podstawie koncesyi wymagałoby jednakże dłuższego czasu. P. Minister przyznaje, że może przez uwzględnienie rozmaitych momentów dałoby się korzystniej ukształtować rentę, że dziś jednakże poprawienie podstaw obliczenia renty jest wykluczone. Państwo ma właśnie na podstawie własnego udziału w zyskach, albo raczej z powodu tego udziału, zatwierdzać bilanse i nie może tych obrachowań obecnie obalać, byle tylko kolej taniej kupić. W obliczaniu podstawy udziału Państwa popełniono w umowie z r. 1885 kardynalny błąd, wobec którego należy tylko postawić pytanie, czy nie należałoby wogóle odrzucać takiego udziału.

P. Minister oświadcza dalej, że nie powinno się do kwestyi gospodarczej wciągać zaostrzających momentów narodowościowych. W sprawie zakupna kopalni węgla oświadcza P. Minister, że byłoby pożądane, aby rokowania prowadzone swego czasu z koleją Północną objęły były letnie kopalni węgla, lecz poprzednie Rządy nie bez uzasadnienia obawiały się poruszać tę kwestyę. Tak, czy owak, gdyby przy upaństwowieniu poruszono sprawę kopalń węgla, byłaby ona ważnym pun-

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Nie omyliła się więc, chciał czegoś od niej, a tem czems było jej towarzystwo przez trzy lub cztery godziny. Rosneval znajdowało się dość daleko od zamku, w głębi kraju. Władca jednakże, nie wyraził w tem zawiadomieniu wyraźnego zaproszenia do uczestnictwa w wycieczce; mogła więc nic nie odpowiadać.

— Przyszło mi na myśl, — rzekł dalej — że ta przejażdżka, zrobiłaby ci przyjemność.

Jednocześnie, na jego obliczu pojawiła się jedna z owych zmian nagłych, która czyniła go niebezpiecznym.

— Nie myśl — odrzekła, już pełna lęku — że nie chciałabym ci towarzyszyć.

— Wyraziłem tylko życzenie.

— A ja chętnie bym je spełniła; tylko, że bardzo jest gorąco.

Baron Oliwier nie cierpiał ani na zimno, ani na gorąco; ale raczył zrozumieć, że Irena, taka delikatna, mniej była zahartowana. Ta delikatność i bezsilność stanowiły może urok w jego oczach.

Pospieszył ją uspokoić; wezmą „koszyk" okryty parasolem, konie były żywe i pobiegną naprzeciwko wiatru. Z powrotem, gorąco będzie już mniejsze.

Irena zadzwoniła; poddawała się. Dni różnią się jedne od drugich; dzień wczorajszy należał do niewolnicy z osady, do „wdowy morskiej"; nazajutrz do żony. Kazała sobie przynieść kapelusz; pan się wmieszał, dodając, aby panna służąca przyniosła także jakie lekkie okrycie, być może, iż przypływ morza sprowadzi chłodniejszy nieco powiew wiatru.

Zanim usiadł obok niej na poduszkach powozu, nie omieszkał zapytać się czy dobrze jej siedzieć. Z tych względności, które zresztą były jego zwyczajem, przebijało zawsze nieco ironii; ona się tem nie dawała oszukać i znała dobrze myśl jego. Nie było rzeczą zwykłą, w świecie, do którego należeli, aby żona była nieustannie onieśmielona wobec męża; jego to jednak ogromnie bawiło. To też cała przyjemność była po jego stronie, ponieważ ona wszystko znosiła, nie myśląc nawet się skarżyć.

Pojechali. Będąc w zupełnie uspokojonym humorze dzisiaj, zwrócił jej uwagę, jak krajobrazy, w miarę gdy się coraz dalej zapuszczali, robiły się coraz bardziej barwne i ożywione. Po nieurodzajnych polach następowały pięknie uprawne grunta. Ujrzano rzekę; nad jej brzegiem, przejechawszy stary most, zarośnięty cierniem i bluszczami, ukazał się dwór pomiędzy dwoma bukietami wielkich drzew. Baron Oliwier, znając właścicieli tego dworu, streścił ich historyę w dwóch słowach: „Sielankowe dusze".

Szlachcic, który dnia pewnego wyjechał z domu w nowem ubraniu, aby poszukać żony, znalazł ją, przywiódł do swego dworu wiejskiego; i mieli całe stado dzieci.

Ten szkic pogardliwy sprowadził uśmiech na usta pani de Lussac; nie spodziewała się wcale co potem nastąpi.

— Mogłaś była dać mi syna.

Odpowiedziała okrzykiem:

— Dziecko!...

A ciszej, dodała:

— To sprowadziłoby zmianę w całem mojem życiu!

— Sam bym go wychował. Nauczyłbym go jak się stawia czoło sądom ludzi zwyczajnych, jak się trzeba trzymać zdala, wynosić ponad ich podłości, uczyniłbym z niego istotę silną i bez żadnej obawy przed niczem.

— I bez litości — dodała w myśli Irena.

Gdyby była miała syna, on by go jej zabrał. Jakże o wiele szczęśliwiej się stało, że to dziecko się nie urodziło!

Wjeżdżali do lasu. Słońce bardzo jeszcze wysoko, prześlizgiwało się przez olbrzymie gałęzie, promienie jego lśniły na bukszpanach i ostrokrzewiach, rosnących pod wiekowem sklepieniem drzew, życie objawiało się w głębokościach potężnej dębiny. A przecież, co za spokój! co za cisza! powóz toczył się bez hałasu po zielonej drodze, nogi końskie grzęzły w gęstym mchu. Irena doznawała nowego i rozkosznego wrażenia, które wyraziła:

— Powiedz mi — rzekła — czy nie zetną kiedy tych pięknych drzew?

Baron Oliwier się uśmiechnął.

— Nie zrobię ci tej przykrości — odrzekł. — Zrąbane te drzewa przyniosłyby mi dużą sumę pieniędzy, których nie potrzebuję; większą korzyść odniosę, przypodobując się tobie.

Odpowiedź była uprzejma, nawet trochę zanadto wyszukana. Madrygał w ustach Oliwiera de Lussac! Podziękowała mu żywo, ciesząc się w duszy z tego, co otrzymała, zdziwiona, że o to prosiła. A więc odważyła się na coś, nareszcie! Pierwsza część przejażdżki upłynęła w tych pomyślnych warunkach. Powóz w tej chwili wyjeżdżał z lasu; zbliżano się do jednego z folwarków.

Budynki nowe, pokryte dachówką, otaczały bardzo obszerny dziedziniec: pan de Lussac nie trzymał swoich dzierżawców w opadających z tynku chałupach pod słomianą strzechą; lud wiejski mógł się chwalić panem hojnym a zarazem twardym i mógł się go także lękać.

Wszyscy mieszkańcy fermy zbiegli się; mężczyźni weszli do domu za panem baronem, dwie kobiety przyniosły „naszej pani" słomiany fotel, który ustawiły na gładkiej podłodze stodoły, gdzie zboże młócą. Inne, porywając dzieci, myły je co prędzej i przyprowadzały je do Ireny płaczące po tej operacyi o tyle gwałtownej, o ile rzadko się zdarzającej. Miały one tłuste policzki, poczerwieniałe w zimie od mrozu, w lecie od słońca; małe krągłe twarzyczki oprawne były w kosmyki włosów blond, ale barwy tak nikłej, że można by powiedzieć, iż to są włókna lnu. Pani de Lussac pieściła dzieci i wysypała im wszystkie drobne pieniądze, które miała w pularesie. Po tej czynności, ciągle otoczona kobietami, oddała się słodkiemu marzeniu tego obrazu, który jej przypominał sielskie jej dzieciństwo przy stryju i ciotce de Maucorgé, w zamku w Bas-Poitou.

Budynki z dwóch tylko stron otaczały dziedziniec, po dwóch przeciwnych bokach znajdował się trawnik, zasadzony jabłoniami i ogród liściasty. Owocowe drzewa zwiastowały zbiór obfity, stara wiśnia już teraz dotrzymywała obietnicy, będąc w wyjątkowy sposób pokryta owocami. Pani de Lussac zachciało się tych wiśni spóźnionych, bo już był lipiec. Najmłodsza z kobiet, dziewczyna lat ośmnastu do dwudziestu, pobiegła natychmiast; obeszła się bez drabinki! — Irena śmiała się do łez widząc, jak obejmowała pień drzewa silnemi nogami i wydrapywała się zwinnie na gałęzie.

Ale w tej samej chwili nagła burza wybuchnęła w domu.

Słychać było donośny głos pana; piorun spadał na wieśniaków; następnie, zmieszane, bełkoczące głosy; biedacy ośmielali się odpowiadać. Tego nie mógł scierpieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiem spornym P. Minister jest zwolennikiem upaństwowienia kopalń węgla. Należałoby rezolucyę p Mastalki ogólnie sformułować. a nie tylko specyalnie w odniesieniu do kolei Północnej.

Uznając konieczność reorganizacyi zarządu kolei państwowych. nie ma jednak P. Minister zamiaru załatwiać tak ważnej sprawy przy zielonym stoliku; należy przedłożyć ją fachowym dyrekcyom kolei państwowych i państwowej Radzie kolejowej.

Streszczając swe wywody, podnosi Pan Minister, że obecnie idzie o to, czy pragnie się jak najszybszego upaństwowienia kolei Północnej jeszcze w b. r., a wówczas trzeba zapytać, czy podniesione drobne kwestye są dość ważnym momentem w obecnej chwili, czy inne korzyści nie równoważą braków. Należy też rozważyć, czy z powodu „wad urody“ ma się wypuszczać z rąk natychmiastowe upaństwowienie kolei Północnej.

Po przemowie p. D'E l v e r t a za wykupnem z dniem 1 stycznia 1907 odrzucono wniosek p. Steinwendera o przejście nad przedłożeniem do porządku dziennego (za wnioskiem oświadczyło się 6 głosów), a uchwalono 26 głosami przeciw 8 przejść do dyskusyi szczegółowej.

Przy § 7 p. D e l v e r t wnosi, aby obrady nad tą najważniejszą częścią przedłożenia, mianowicie wysokości ceny kupna odłożyć aż do wyjaśnień Rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Królestwa Polskiego.

Od chwili pamiętnego bojkotu zakładów naukowych rossyjskich w Królestwie Polskiem, zawisła nad Uniwersytetem warszawskim ciężka chmura, która groziła mu katastrofą. Rozmaici „prawdziwie russcy“ działacze rozpoczęli kampanię zażartą przeciw warszawskiej uczelni, wołając bezustannie o przeniesienie jej zbiorów i katedr do jakiegoś kąta w głąb Rossyi. Głosy te raz przycichały, to znowu wybuchały ze zdwojoną energią, zmuszając nawet Radę ministrów do zajmowania się tą piekącą dla nas sprawą.

W ostatnich czasach wypłynął znowu Uniwersytet warszawski na porządek obrad rady profesorskiej i na szpalty dzienników rossyjskich.

Wczoraj — czytamy w numerze środowym *Kuryera Warszawskiego* — o godzinie 12 w południe, rozpoczęły się obrady rady profesorskiej Uniwersytetu warszawskiego w sprawie dalszych losów Wszechnicy.

Posiedzenie trwało do godziny pół do szóstej, uchwała jednak ostateczna nie zapadła, wskutek czego na wniosek przewodniczącego obradom, rektora Uniwersytetu prof. Karskiego, posiedzenie odłożono do dnia dzisiejszego.

Dziś posiedzenie rozpoczęło się o godzinie pół do drugiej i w chwili, gdy to piszemy, trwa w całej pełni. Przewodniczy obradom rektor Karskij, uczestniczy w nich z ogólnej liczby 62 uprawomocnionych do głosowania, 30 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych z dziekanami wydziałów na czele. Uchwała zatem co do losów Uniwersytetu nie zapadła, tymczasem urzędowy korespondent *Agencyi Petersburskiej* zdążył już przesłać następujący telegram: „Rada Uniwersytetu warszawskiego, omówiwszy stan rzeczy, doszła do wniosku, że wznowienie wykładów jest w najbliższej przyszłości niemożliwe, wskutek czego organizacya akademicka i środki Uniwersytetu warszawskiego powinny być użyte w celu utworzenia nowego ogniska wyższego wykształcenia w Rossyi“.

Po otrzymaniu niniejszej depeszy udaliśmy się do Uniwersytetu i tu chcieliśmy się upewnić co do prawdziwości doniesienia *Agencyi*. Upewniono nas, że wiadomosć jest przedwczesna.

Wobec tej informacyi *Kuryera*, zagadkowo brzmi depesza, ogłoszona w dzisiejszych rannych dziennikach lwowskich, według której: Rada Uniwersytetu (senat) na posiedzeniu, odbytem w e w t o r e k w i e c z o r e m, stwierdziwszy przymusową bezczynność zakładu, oświadczyła się za przeniesieniem Uniwersytetu do Rossyi. Ze spolszczeniem Uniwersytetu przemawiali tylko dwaj profesorowie Polacy, profesor historyi i literatury polskiej Teofil Wierzbowski i prof. anatomii Przewóski.

Zachodzi tu ta ewentualność: albo senat uniwersytecki, już po poinformowaniu *Kuryera*, powziął taką groźną dla Warszawy uchwałę, albo depesza lwowskich pism opiera się na przedwczesnej tendencyjnej informacyi *Petersburskiej Agencyi telegraficznej*.

W sprawie warszawskiej Wszechnicy zabrał niedawno głos p Kułakowskij, jej profesor i były redaktor *Warszawskiego Dniewnika*. Autor, w dwóch artykułach poświęconych tej sprawie w *Nowoje Wremia*, zwalcza opinie z jednej strony tych, którzy domagają się przeniesienia Uniwersytetu warszawskiego do Rossyi, z drugiej występuje z całą stanowczością przeciwko spolszczeniu tego Uniwersytetu. Rossya posiada bardzo mało wyższych ognisk wiedzy, a jeżeli gdzieś nad Wołgą Donem, lub na Kaukazie potrzebują Uniwersytetu, to obowiązkiem rządu — powiada prof. Kułakowskij — uczynić zadość tej potrzebie, pomimo złego obecnie stanu finansów. Ludność zaś polska, o ile posiada pieniądze, a nie chce posyłać swej młodzieży do rossyjskiego Uniwersytetu w Warszawie, niech zakłada wolny Uniwersytet polski tamże, który — jego zdaniem — może wybornie istnieć obok państwowego Uniwersytetu rossyjskiego. Państwowym atoli może być — powtarza niejednokrotnie z naciskiem prof. Kułakowskij, — tylko Uniwersytet rossyjski, który niechybnie się zapełni słuchaczami z Rossyi i z samejże Polski. W Uniwersytecie rossyjskim w Warszawie widzi profesor tegoż Uniwersytetu ważne ognisko kultury rossyjskiej na zachodzie państwa, na pograniczu zachodniej Słowiańszczyzny, nie mówiąc już o jego znaczeniu czysto państwowem i narodowo-kulturalnem. Zwinięcie Uniwersytetu rossyjkiego w Warszawie — jak usiłuje dowieść prof Kułakowskij — byłoby małodusznem paktowaniem z naporem polskości, świadectwem ubóstwa dla państwowości rossyjskiej.

Na udowodnienie jednakże znaczenia narodowo-kulturalnego rossyjskiego Uniwersytetu w Warszawie, przytacza — zdaniem prasy polskiej — prof. Kułakowskij zaledwie parę nazwisk, znanych w dziedzinie naukowej, co po czterech prawie dziesięcioleciach istnienia tamże Uniwersytetu rossyjskiego jest trochę za mało. Co się zaś tyczy wpływu na Słowian zachodnich, to prędzej uznać go można ujemnym, niż korzystnym dla rzekomo słowiańskiej polityki Rossyi dzisiejszej. Uniwersytet rossyjski w Warszawie — jest i będzie poważną przestrogą, a nawet groźbą dla ludów słowiańskich.

Wróżba p. Kułakowskiego spełniła się, nawet prędzej zapewne, niż on to przypuszczał. Wolny Uniwersytet polski powstał już w Warszawie! W poniedziałek rozpoczęły się wykłady naukowe, urządzone przez sekcyę humanistyczną Towarzystwa kursów naukowych. „Najwybitniejsi uczeni warszawscy stanęli do apelu — woła *Kuryer Warszawski*. — Językoznawstwo, historya, literatura i sztuka, prawo i ekonomia, filozofia, słowem, wszystkie przedmioty programu mają przedstawicieli tak wybitnych, że niejednego z nich mogłyby nam pozazdrościć najpoważniejsze zakłady naukowe za granicą.

„Piękny zaiste jest świt Uniwersytetu polskiego, nie mającego dotychczas pieczątki państwowej, organizacyi biurokratycznej, subwencyj rządowych, laboratoryów, seminaryów, bibliotek, ale rozpoczynającego poważnie wielkie dzieło przyszłości i mogącego oddać już dzisiaj rzetelne usługi społeczeństwu“.

Warszawski korespondent *Nowej Reformy* donosi pod datą 3 b. m.: Wczoraj wieczorem otrzymały władze miejscowe z Petersburga wiadomość, potwierdzającą krążącą od dwóch dni pogłoskę o powołaniu Gerarda, generał-gubernatora finlandzkiego, na jakieś wysokie stanowisko w rządzie centralnym. Wiadomości to były prywatne i przyszły pod adresem Skałłona i Jaczewskiego. Misya Gerarda nie jest wyraźnie określona. Ma on być nowym „zbawcą“ ojczyzny, a dotychczas przez niego stosowany system rządu w Finlandyi wskazuje, iż zdecydowano się na przyjęcie kursu liberalnego.

Dla Warszawy i Królestwa byłby to fakt dużego znaczenia, bo łączyłby się niewątpliwie z usunięciem tych organów władzy, które aż nadto wyraźnie zadokumentowały swój reakcyjny charakter. Zdaje sie zatem, że ustąpienie Skałłona, którego nie wywołała ani kompromitacya po sierpniowym zamachu, ani pogrom siedlecki, będzie teraz koniecznością, z którą generał będzie się musiał pogodzić. Przez całą noc i dzień dzisiejszy trwała ożywiona wymiana depesz między zamkiem tutejszym i Petersburgiem, a w zachowaniu się wszystkich prawie dygnitarzy tutejszego wielkorządztwa wyraźnie widać pewien chaos, niepokój i niepewność.

Pomiędzy większymi posiadaczami ziemskimi w Królestwie od pewnego czasu daje się zauważyć skłonność do sprzedaży dóbr w drodze parcelacyi pomiędzy włościan. Do głównego zarządu ziemskiego przy ministerstwie spraw wewnętrznych zaczęły napływać podania od różnych właścicieli ziemskich z propozycyą nabywania ich posiadłości przez skarb państwa dla małorolnych włościan. Podobno sprawa ta ma być w krótkim czasie rozstrzygnięta, przyczem projektuje się powołanie do życia specyalnej instytucyi, któraby przyjęła na siebie zadanie przeprowadzenia wielkich tranzakcyj ziemskich.

Echa krwawych dni w Siedlcach rozbrzmiewają jeszcze ciągle na szpaltach prasy europejskiej. Świeżo donoszą z Berlina, że tamtejszy komitet pomocy dla Żydów w Rossyi otrzymał wiadomość o przyjęciu deputacyi żydowskiej z Siedlec przez prezydenta gabinetu Stołypina. Według tej wiadomości, Stołypin oświadczył deputacyi, że nieprawdą jest, jakoby 700 aresztowanych Żydów stawionych być miało przed wojennym sądem polowym. Minister dodał, że niema żadnego powodu do tego.

Równobrzmiącą niemal informacyę kolportuje równocześnie organ „kadetów“ *Riecz*.

KRONIKA.

Lwów, 5 października.

Kalendarz.

S o b o t a (6 października): Brunona Wyzn. — Bronisława. — Zacz. św. Joana.

Wschód słońca o godzinie 5·37 rano, zachód słońca o godzinie 4·46 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, lekki wiatr, ciepłota mało zmieniona, pogoda lepsza, ale jeszcze niestała.

— **Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator** bawi obecnie w Mizuniu, w powiecie dolińskim, z drużyną łowiecką na łowach.

Najd. Arcyksiążę był obecny dnia 30 września na uroczystem nabożeństwie w gr. kat. cerkwi w Mizuniu starym, poczem uczestniczył również w obiedzie danym na Jego cześć przez Zarząd lasów i dóbr skarbowych w Mizuniu.

Łowom Najd. Arcyksięcia sprzyja szczęście. Ubito dotychczas 10 jeleni, z których Najd. Arcyksiążę powalił dwa. ks. Koburski 2, zaś generał br. Giesl, dr. Oskar br. Nádherny, pułkownik Eisler i lekarz sztabowy dr. Cerviček ze świty Arcyksiążęcej po jednym.

Najd. Arcyksiążę zabawić ma w Mizunie do dnia 6 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maryan Roman Szyjkowski rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie lwowskiem stopień doktora filozofii.

— **Krakowscy studenci we Lwowie.** W czerwcu b. r. bawiła w Krakowie wycieczka uczniów szkół średnich ze Lwowa, podejmowana przez młodzież krakowską z całą serdecznością i gościnnością. Wówczas to uczniowie lwowscy zaprosili kolegów krakowskich, by w jesieni oddali im wizytę i przyjechali zwiedzić Lwów. Nastąpiła potem wymiana listów, których rezultatem była decyzya, iż młodzież krakowska wybiera się do Lwowa na cztery dni w pierwszej połowie października.

Wczoraj zawitało więc do naszego miasta przeszło 150 uczniów szkół średnich z Krakowa i Podgórza, pod kierunkiem swoich profesorów pp. Piątkiewicza, Rissa, Tyralika i Tyralskiego.

Studenci krakowscy przybyli odziani w odświętne mundury, z dwiema orkiestrami uczniowskiemi i z wieńcem, który złożyli u stóp pomnika Mickiewicza. Wycieczką zajęli się pp. Bruchnalski, inspektor szkolny i radca Nowakowski, a prezydyum naszego miasta wyasygnowało 200 koron na cele przyjęcia miłych gości. Wczoraj ofiarowała im młodzież akademicka z „Bratniej pomocy“ obiad i wieczerzę po możliwie najniższych cenach, przygotowano dla nich również nocleg w salach gimnastycznych dwu szkół: im. Kordeckiego i im. Konarskiego.

△ **Znaczna kradzież.** P. Maksymilian Krampner, buchalter, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej l. 2, padł wczoraj ofiarą większej kradzieży. Skradziono mu bowiem kolczyki brylantowe wartości 100 koron, a nadto srebrną zastawę stołową i kosztowności wartości około 1000 koron.

△ **Wybuch terpentyny.** Ofiarą własnej nieostrożności padła wczoraj nietylko służąca Elżbieta Zubikówna, w domu p. Ciesielskich, mieszkających przy ulicy Zyblikiewicza l. 25, lecz nadto służbodawczyni jej, p. Wanda Ciesielska. — W czasie gotowania obiadu wybuchła pozostawiona przez sługę w rurze rynka z terpentyną przeznaczoną do zapuszczania podłogi. Wybuch wysadził drzwiczki rury, a cała kuchnia stanęła w jednej chwili w ogniu, zajęło się także łóżko i odzież sługi. Ogień poparzył nadto Zubikównę w rękę i nogę, zaś pani C. spalił włosy i poparzył jej rękę. Zawezwane pogotowie straży ogniowej ugasiło ogień, który wyrządził poważne szkody.

△ **Umysłowo chorego,** emerytowanego porucznika p. G. Z. oddano wczoraj pod opiekę komisaryatu dzielnicy II. P. Z. cierpi bowiem na manię prześladowczą, która doprowadziła go wczoraj do konfliktu z władzą.

— **Zmarli** w ostatnich dniach w Krakowie: Emilia z Grzegorzewskich Kicińska, żona artysty krakowskiego teatru ludowego, przeżywszy lat 28.

W Tarnobrzegu: Julia z Tilzów Moczydłowska, żona sekretarza sądowego.

— **Zjazd górników polskich.** Dziś o godz. pół do dziesiątej rano rozpoczyna obrady w Krakowie Zjazd górników polskich. Z powodu Zjazdu odbyło się wczoraj zebranie w „Grandhotelu“, na które przybyło z żonami bardzo wielu górników ze wszystkich dzielnic Polski. Przygrywała muzyka salinarna. Między zebranych rozdzielono programy i odznaki członków Zjazdu górniczego.

Dziś o g. 1 w południe nastąpiło otwarcie Przeglądu Graficznego wytwórczości górniczej Polski w pałacu Spiskim.

W sobotę po południu udadzą się uczestnicy Zjazdu do Wieliczki, celem zwiedzenia salin, zaś w niedzielę o godz. 10 rano w sali Kopernika nastąpi zamknięcie Zjazdu.

Między referatami zgłoszonymi, jest kilka bardzo ciekawych, np.: dr. Stefana Bartoszewicza „Historya i obecny stan przemysłu naftowego“, Zdzisława Kamińskiego „Poezya w życiu górnika“, Stanisława Koniecznego „Zarys dziejów górnictwa w Polsce“, Kazimierza Srokowskiego „Przemysł węglowy w Król. Polskiem“ i „Przemysł cynkowy w Król. Polsk.“ i wiele innych. Ogółem zgłoszono 17 referatów.

W pałacu Spiskim, na czas Zjazdu górników, została urządzona wystawa górnicza, w salach pierwszego piętra, obejmująca: mapy górnictwa Polski, produkty kopalniane, jak: sól, węgiel, wosk ziemny, naftę i minerały, oraz różne przetwory, narzędzia górnicze i liczne zdjęcia fotograficzne terenów kopalnianych.

— **Kongres chirurgiczny w Paryżu.** Dnia 2 b. m. otwarty został w wielkiej sali Wydziału medycznego w Paryżu 19 kongres chirurgiczny pod przewodnictwem dr. Monprofit, profesora kliniki chirurgicznej w szkole medycznej w Angers. Zgromadzenie składa się ze znakomitości w dziedzinie chirurgii nie tylko paryskich i francuskich, lecz z całej Europy. Na pierwszem posiedzeniu wybrano prezesami honorowymi dr. Küstera z Marburga, dr. Hildebranda prof. z Berlina, Harrisona z Londynu i prof. lwowskiego Uniwersytetu dr. G r z e g o r z a Z i e m b i c k i e g o. Uznanie to, złożone przez areopag europejskich uczonych dr. Ziembickiemu, w pełni zasłużone, powitane będzie u nas niewątpliwie ze szczerą radością. Sekretarzami kongresu wybrano dr. Walthera, słynnego chirurga szpitalu *la Pitié* i prof. Guyon, członka Instytutu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wznowienie „Lalki“ operetki w 3 aktach Maurycego Ordonneau w przekładzie A. Kitschmana. Muzyka Audrana). Dawno niewidziana na scenie naszej „Lalka“ odżyła wczoraj w pełni dziewiczej krasy i wdzięku.

Wśród najnowszych operetkowych płodów wskrzeszenie jednego z czterdziestu, bez mała, dzieciąt Audrana, jest pomysłem bardzo szczęśliwym i na pochwałę zasługującym.

„Lalka“ Audrana, wnosi w dzisiejsze zdegenerowane środowisko lżejszej muzy dużo sympatycznego powabu bogobojnej młodości naszych przodków.

Na tle tych wszystkich nowoczesnych (impertynencko-płaskich) fabrykatów, „Lalka“ wygląda bardzo milutko i skromnie; może nawet zbyt bezpretensyonalnie. I w tem jej krasa i wdzięk dziewiczy, wytwarzający ową sympatyczną nić, która pośredniczy między nieżyjącym twórcą, sceną a rozbrzewającą wesołością widownią.

Nie twierdzę, że Audran jest geniuszem. Nie! stanowczo nie! Ale czyż nim być musi kompozytor operetkowy?

Wystarczy najzupełniej jeśli kompozytor umiejący pisać czyni to swobodnie, w sposób naturalny, poznawszy wprzód scenę i jej wymagania.

Audran posiada talencik nie wielki ale sympatyczny. Najgłówniejszą zaletą jego jest wytworność i salonowa dystynkcya. Następstwem tego jest bezpretensyonalna harmonia wszystkich składników tworzących całość „Lalką“ nazwaną.

Wszystko jest tu na właściwem miejscu. W miarę miłe, w miarę barwne, w sam raz wdzięczne i dowcipne... nigdy rubaszne (mówię o muzyce). A wszak to najważniejsze!

Artystyczna miara i wytworny smak francuskiego salonowca musi nas zadziwić przyjemnie; tembardziej, że otoczenie, w które nas dotychczas tak bezwzględnie wtłaczano, przesiąkło aż nadto swędem gruboskórnego fiakra z nad Sprewy lub Dunaju.

„Lalkę“ wznowiono wczoraj bardzo starannie, tak w dekoracyjnej części, jak i pod względem wykonania.

Wdzięczną parę młodą (Alezja & Lancelot) reprezentowali pp. Miłowska i Miłosza. Hilariusem fabrykantem lalek był p. Kosiński. Jego połowicą p. Kasprowiczowa. Baronem de Chanterelle p. Kratochwil a poczciwym okrągłym Maximusem, przeorem zgłodniałego konwentu p. Bogucki. P. Krzewiński w roli Loremois'a usiłował zrobić znanego z gipsowych statuetek *Übermenscha*.

Na pochwałę p. Boguckiego, jako reżysera, zapisać należy dobrą inscenizacyę i utemperowane chóry. Dzielnie także spisali się pp. Staszkówna, Poraj, Sachsówny, Trojanowski i Sachs, soliści baletu. Reszta *corps de ballet* poruszała się dość zgrabnie. Orkiestrą jak zwykle kierował p. Słomkowski.

Tak odświeżoną „Lalkę“ polecić można wszystkim, którzy chcą wesoło i przyjemnie spędzić kilka godzin wieczornych.

D. Baranowski.

Z teatru miejskiego donoszą: Z wielkim nakładem pracy i kosztów przygotowuje dyrekcya wznowienie Szyllerowskiego dramatu „Dziewica Orleańska“, w którym tytułową rolę odtworzy Wanda Siemaszkowa. Reszta głównych ról spoczywa w rękach p. Rotterowej oraz pp. Hierowskiego, Wostrowskiego, Jaworskiego, Szoberta, Chmielińskiego, Nowackiego i i.

Na niedzielę zapowiada afisz wznowienie „Aidy“, która tem większe budzi zainteresowanie, że śpiewają w niej wyłącznie artyści polscy. W głównych partych usłyszymy pp. Gembarzewską i Oleską oraz pp. Muszyńskiego, Ludwiga i Mossoczego, w której to obsadzie „Aida“ w Krakowie kilkakrotnie była powtarzana.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz drugi, „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

W sobotę, o godz. pół do 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po raz drugi „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi „Lalka“ (La Poupée), operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 3 po południu „Ciotka Karola“, krotochwila w 3 aktach T. Brandena.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Aida“, opera w 4 aktach Verdi'ego, z udziałem pp. Gembarzewskiej, Oleskiej, Muszyńskiego, Ludwiga, Mossoczego w głównych partyach.

W poniedziałek, po raz czwarty „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach, Kraatza i Neala, przerobił A. Walewski.

We wtorek, po raz trzeci „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz trzeci „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, po raz czwarty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

Z TEATRU.

(„A Pippa tańczy“. Baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, w przekładzi Artura Schrödera).

Patrzyłem niegdyś, w Berlinie, na narodziny nowego kierunku w malarstwie niemieckiem, który reprezentowali Stuck, Leistikow, Corinth, Baluschek, Anna Costenoble, Khnopf i inni. Pamiętam także, że kiedy otwarto w nowym przybytku sztuki pierwszą wystawę „młodych“, a publiczność stała w niemym podziwie przed dziełami, które burzyły z tak zuchwałą śmiałością cały gmach jej przekonań artystycznych i pojęć — wystąpił jeden z leaderów tak zwanego secesyonizmu. starając się w słowach płomiennych i pełnych zapału wzbudzić wiarę u wątpiących, odkryć przed ich oczami piękno tego nowego przejawu twórczości duszy ludzkiej...

Wpływ przemówienia był istotnie potężny. Zdawało się, że jakieś światło padło na zebranych. To, co było niezwykłe, rażące, stawało się zrozumiałe i proste. Każdy z nas miał to wrażenie, że znalazł klucz złoty prawdy, że otwarto przed nim wrota, przez które już wejdzie na drogi dotąd tajemnicze i ciemne.

Brakowało nam wczoraj takiego przemówienia, poprzedzającego wystawienie baśni Hauptmana p. t. „A Pippa tańczy“.

Ostatni ten utwór autora „Hanusi“ i „Dzwonu zatopionego“, oderwany od realnej sfery życia, wymaga komentarzy, wytłómaczenia symboli, zakrytych cieniem postaci realnych i zagadek, jakie utrudniają zrozumienie myśli przewodniej dzieła, które jest jak gwiazda zbłąkana — o blasku przyćmionym przez chmury. Przesłaniają one także istotne piękno owej „Baśni huty szklanej“, występujące dopiero wówczas na jaw, gdy uchwycimy już pajęczą nić fantazyi poety, gdy znajdziemy wejście do zdroju jego natchnienia.

Po wystawieniu dzieła tego w berlińskim teatrze Lessinga, ocena literacka krytyki odbiegła tak daleko od właściwych intencyj autora, że Hauptman wystąpił sam w obronie niezrozumianej, fałszywie pojętej i odczutej baśni.

W górach mojej ojczyzny szląskiej — mówił — żyje legenda o Wenecyanach, którzy przybyli tam i obudzili drzemiące w łonie ziemi piękności i skarby.

Myślami w owej legendzie zawartemi, zajmowałem się od dawna. Wspaniałość Wenecyi, cudne arcydzieła szkła z Murano, zjednoczyły się w wyobraźni mej z ojczystemi górami i z tem, co sam dotąd stworzyłem, a w ten sposób powstała, z miłości do Szląska „baśń o hucie szkła“.

„Chciałem w formie tej baśni zmysłowo piękny świat Wenecyi połączyć z poważnym, surowym charakterem moich gór rodzimych; chciałem symbol piękności jego wcielić w temat sceniczny pod postacią baśni, przez którą płyną obrazy i postacie, niepochwytne dla zimnego rozumu, a w której rozbrzmiewa muzyka dla innych niepojęta — dla mnie upajająca i słodka“.

Akordy tej pieśni, wysnutej z przeczulonej wyobraźni, pełnej mistycznych wzlotów i ekstaz, odzywają się najgłośniej w dwóch postaciach głównych: Pippy, kobiety-dziecka budzącego się do życia, i poety-marzyciela, Michała Hellriegela....

Pippa, młodziutka córka Włocha, o tycyanowskich włosach, a urodzie tak czarownej. że jak d'Annunzia Mila di Codra więzi serca i spojrzenia ludzkie, poznaje Hellriegela w karczmie. Wychowała ją atmosfera szynkowni w zapadłych górach, okrytych wiecznym niemal śniegiem, gdzie pijanych hutników ogrywa ojciec jej w karty. Jedyną uciechą Pippy — dziecinną igraszką — jest taniec przy dźwiękach okaryny, na poły pląsy — na poły gonitwa ze zdziczałym olbrzymem leśnym Huhnem, za którą płacą jej ojcu, sycąc pożądliwe oczy zwiewnym, gibkim ruchem dziewiczego jej ciała.... Oto Pippa tańczy. Jedwabista fala włosów przykrywa ją płaszczem królewskim, a w lazurowych oczach rozpalają się pierwsze ogniki upojenia. I taką ją widzi Hellriegel. W złocistej aureoli warkoczy, w purpurze ust łaknących nieświadomie miłości. Stary Huhn budzi w niej lęk i odrazę, chociaż spojrzenia jego bezwstydne mącą jej krew, wkradając się tajemnym dreszczem do serca. Czuje bezwiednie, że potworny Huhn wywiera dziwny jakiś wpływ na jej wolę, że kiedy stanie przed nią niby senny, a przecież olbrzymi jak orzeł gotujący się do wzlotu — ona tańczyć musi....

Wejście Hellriegela zdejmuje dopiero czar władnący Pippą. Biedny czeladnik wędrowny, szukający po świecie spełnienia swych marzeń o mieście dalekiem — szczęścia, o złocistych pałacach, kąpiących marmurowe swe stopy w szafirowych głębiach morza, — jeszcze dziecko a już poeta spoglądający na wszystko przez pryzmat duszy rozkochanej w tęczowej krainie wyobraźni i baśni — spotyka tu jak gdyby wyśnioną w cudnym śnie królewnę. Dusze ich poją się wzajem podobne kwiatom spragnionym słońca...

W karczmie wybucha jednak bójka, w czasie której hutnicy zabijają ojca Pippy. W opustoszałej izbie pozostaje tylko Huhn i to dziecko, które olbrzym leśny unosi do swej chaty, zawieszonej jak gniazdo jastrzębie wśród niedostępnych skał i gór. Za nimi w ślad, przypadkowo, idzie poeta — Hellriegel, szukając ciągle drogi do zaklętych wyżyn szczęścia i odnajduje znów Pippę, świadomą już posłannictwa swego, jakie spełnić powinna. Korzystając z nieobecności Huhna wymykają się z jego chaty i idą już razem, złączeni pierwszym pocałunkiem miłości, poprzez niebotyczne szczyty skał, dokąd ich wiedzie szalona, nieokiełznana fantazya poety, który dąży coraz wyżej, aż do zawrotnych a tajemnych miejsc, gdzie wytryska źródło jego natchnienia. Nie łatwa to jednak droga. Pippa cięży mu u ramion, a wichura zasypuje oczy śnieżycą. Gdzieś w dali majaczą światła. To dom dziwnego starca, który znalazł tu spokój, spoglądając na daleki świat nizin z wysokości swego podniebnego schronienia. Mieszka samotny, jak nowożytny Faust, świadomy zagadek życia, które nie ma przed nim tajemnic.

W owej celi Wanna, zastawionej przyrządami astronoma i preparatami przyrodnika, prześnił Hellriegel pierwszą, najcudniejszą baśń o szczęściu.

Oto z rąk tego starca z głową ascety spłynął nań sen — spełniający wszystkie jego marzenia. Trzymając w rękach symbol tego miasta, którego piękno przeczute rozpłomieniało mu oddawna duszę, wpatrzony w wizerunek gondoli weneckiej jak fakir w mieniący się pierścień kapłana Ahura-Mazdy, dał się unieść upajającej wizyi poety, który znalazł wreszcie zaklęty skarb swej duszy. Jedna tylko dzieli go odeń zapora. Oto widzi w mgławicach sennych starego Huhna, broniącego mu jeszcze wstępu do złotych bram zaczarowanego zamku. . Oczy poety dostrzegły prawdę. Huhn dotarł aż tutaj, w pogoni za Pippą, pełzając jak oślizgły gad po jej śladach. Na drodze swej spotyka jednak Wanna, broniącego bożej swej chaty przed chucią zwierzęcą olbrzyma. W rozpoczętej walce o cześć dziewczęcia pada zwyciężony Huhn na ziemię. Serce jego łomocze tak głośno w piersiach, jak gdyby wzniecić miało pożar, ogarniający świat cały. Z cielska potwornego Huhna zieje przedziwny żar. Oczy jego wlepione są w Pippę, która z litości położyła białą swą dłoń na gorejącą pierś olbrzyma, a usta szepczą ostatnim wysiłkiem przemożnej żądzy: Niech Pippa tańczy... I oto idzie ona w ów taniec zawrotny, ostatni już taniec dziewiczej swej duszy, jak małe, zdyszane ptaszę, zamierające z trwogi przed hipnotycznym wzrokiem węża, wabiącego ją w otchłań zniszczenia i śmierci. Nie długo trwa jednak ten taniec do wtóru smętnej pieśni Hellriegela, wygranej na okarynie. I Pippie zabrakło już sił do dalszej walki z nieubłaganem nawoływaniem Huhna: Niech Pippa tańczy, niech tańczy!

W szalonych kontoryach wysiłku słania się, oczy przymyka i gaśnie cicho na rękach Wanna, który wszystko wie i wszystko rozumie.

Wie także i o tem, że nadeszła chwila wyzwolenia Hellriegela. Dusza jego pozostała bowiem nieskalaną i czystą, a kryształowe pałace poezyi przyjmą ją miłośnie w zaklęte swe progi. Podąży więc ku nim oślepły na otaczające go życie, zapatrzony jeno w *Scala d'Oro*, w *Scala dei Giganti* wyolbrzymiałej cierpieniem twórczości i dojdzie po nich do celu, śpiewając pieśń „o ludziach ślepych, którzy złotych tych schodów nie widzą“ — nie umieją zobaczyć...

Goethe powiedział: „Wielu rzeczy nie można zrozumieć — żyjcie tylko, a wszystko zrozumieć zdołacie“. Może więc przyjdzie czas, w którym piękno owej lśniącej baśni ukaże się nam w pełnym blasku ukrytych dotąd czarów, może przemówi do nas dźwięczniej i silniej. ..

Teraz otacza ją zewsząd mgła. Myśl przewodnia utworu sączy się leniwie poprzez dziwaczność niespoistej akcyi, wypełnionej dyalogiem pełnym nieoczekiwanych zwrotów i tajemnic. Fantazya poety błądzi tu na oślep, jak promień słońca przedzierający się gdzieniegdzie przez chmury.

Do niezrozumienia utworu przyczynia się także nieliteracki przekład baśni, ogołoconej z najbogatszych swych szat: spiżowego, wspaniałego języka poety.

„A Pippa tańczy“ wystawiono z należnym Hauptmanowi pietyzmem. Z szeregu występujących tu osób wyróżnił się najdodatniej p. Chmieliński w roli Wanna, oraz p. Adwentowicz wierną i bardzo szlachetnie pojętą interpretacyą postaci Michała Hellriegela.

Pippą była p. Irena Trapszo. Zewnętrzne warunki artystki odpowiadają w zupełności tej roli, p. Trapszo pojęła ją jednak fałszywie, psując ubiorem dalekim od bajkowego nastroju dzieła i grą sztuczną, w wysokim stopniu zmanierowaną wszelkie wrażenie poezyi. W kreacyi jej nie było świetlanej, mistycznej duszy Hauptmanowskiej Pippy....

Symboliczna postać Huhna znalazła w p. Sosnowskim bardzo inteligentnego wykonawcę, z reszty zaś grających zasługują jeszcze na pochlebną wzmiankę pp.: Hierowski, Szobert i Wysocki.

Alfred Wysocki.

IV. Zjazd polskich prawników i ekonomistów.

Kraków, 5 października.

(Telegram).

W sekcyi prawniczej, w toku wczorajszej dyskusyi nad referatem dr. Konrada Krókowskiego z Wadowic oświadczyli się wszyscy mowcy za zasadą przymusowego obowiązku zamieszczania sprostowań. W dyskusyi szczegółowej poszczególni mowcy oświadczyli się za obowiązkiem sprostowań dopiero po prawomocności wyroku, nadto za systemem francuskim, dopuszczającym do sprostowań także motywy a nie same zaprzeczenia. Stylizacyę uchwał powierzyła sekcya referentowi łącznie z prof. Rosenblattem z Krakowa. Na tem wyczerpano porządek dzienny obrad sekcyi prawniczej. Przewodniczący zamknął posiedzenie wyrażając życzenie, aby na następnym zjeździe postawiono na porządku dziennym kwestye prawnicze ustawy ogólnej, w których należycie rozwinąćby się mogła myśl polska i jej rola w nauce.

W sekcyi ekonomicznej w dalszym ciągu dyskusyi nad emigracyą przemawiał wczoraj p. Roman Dmowski z Warszawy. Mowca zaznaczył, że zna bardzo dobrze stosunki emigracyjne w Ameryce, stwierdził, że w Kanadzie grozi wychodźcom polskim wynarodowienie. W Ameryce południowej w tej mierze obaw niema, należy więc tam kierować emigracyę.

P. Warchałowski z Kurytyby, dał obraz stosunków emigracyjnych w Ameryce południowej, przytoczył rozmaite pouczające daty i wykazywał, jak korzystne panują tam stosunki dla emigracyi.

P. Żukowski z Petersburga wskazał na potrzebę rozciągnięcia jak najdalej idącej opieki nad polskimi emigrantami, gdyż rząd amerykański zgoła nie zajmuje się nimi.

O godz. 1 po poł. odroczono obrady sekcyi ekonomicznej. Część uczestników Zjazdu udała się po południu do Wieliczki, celem zwiedzenia kopalni, pozostali zaś wzięli udział w ostatniem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej, na którem ks. Jedliński, misyonarz z Rio Grande do Sul przedstawił w świetnem przemówieniu obraz życia kolonistów polskich w Brazylii, pragnących utrzymać charakter narodowy, a pozbawionych dostatecznego poparcia z kraju ojczystego. Niemcy usiłują ich zniszczyć i wynarodowić. Mowca zakończył apelem, aby metropolia sercem i rozumem popierała życie braci w Brazylii.

Dalej przemawiali pp.: Dittersdorf z Gorlic, Słupski z Poznania, Sobieszczański z Lublina i dr. Witold Lewicki. Na tem obrady zakończono. Uchwał nie powzięto żadnych. Wyrażone podczas dyskusyi myśli, będą służyły jako wskazówka do dalszej pracy. O godz. pół do ósmej wieczorem prof. Ochenkowski zamknął obrady.

Wieczorem odbył się obiad, urządzony na cześć uczestników przez komitet.

Dziś o g. 8 rano odbyło się zamknięcie Zjazdu w sali Kopernika *Collegii novi*.

Posiedzenie zagaił prezes dr. Pilat. Sekretarz komitetu urządzającego prof. Makarewicz odczytał nadesłane listy i telegramy z życzeniami. Odczytano też telegram prezydenta miasta Lwowa, zapraszający prawników i ekonomistów na piąty Zjazd do Lwowa.

Następnie sekretarze zdawali sprawę z obrad sekcyjnych, poczem na wniosek mecenasa Wolińskiego uchwalono następny Zjazd odbyć w r. 1908 w Warszawie, a gdyby okoliczności na to nie pozwoliły, we Lwowie.

Wybrano zarazem komitet, mający ów Zjazd zorganizować. W skład tego komitetu weszli z Galicyi: prof. Pilat, prof. Fierich, starszy radca sądowy Szybalski; z Wielkopolski: mecenas Woliński, Rychłowski, poseł Skarżyński; z Królestwa Polsk.: mecenas Suligowski, Konic i Dmowski.

Przyjęto wreszcie wniosek mecenasa Kornfelda z Warszawy o utworzenie polskiej grupy międzynarodowego Związku kryminalistów i wybrano w tym celu radcę Dworu Morelowskiego, prof. Rosenblatta, prof. Krzymuskiego, prof. Makarewicza i adw. Gryzieckiego, wiceprezydenta sądu wyższego Stebelskiego, mecenasa Wolińskiego, Kornfelda i kandydata praw Raporta z Warszawy.

Po przemówieniu mecenasa Kirszrota z Warszawy, który dziękował za urządzenie Zjazdu i przyjęcie, zamknął prezes Pilat Zjazd dłuższem przemówieniem, wykazując znaczenie przeprowadzonych obrad.

Okrzykiem: „Do widzenia w Warszawie!“ żegnali się uczestnicy Zjazdu.

Nowy szpital Bonifratrów w Krakowie.

Zakon Braci Miłosierdzia, zwanych w polsce Bonifratrami, zapisał się dobrze w pamięci Krakowian. Do podwawelskiego grodu sprowadził tych jedynych w swoim czasie opiekunów ubogich chorych, Waleryan Montelupi, szlachcic florentyński i poczmistrz królewski, w 1609 roku. Stało się to zaś wkrótce po cudownem prawie wyleczeniu z choroby Zygmunta III. przez Bonifratra, O. Gabryela hr. Ferrary, przysłanego przez Dwór wiedeński z pomocą lekarską dla spokrewnionego z nim Wazy.

Od tego czasu Bonifratrzy, którzy mieli pierwotne siedlisko przy ul. św. Jana, gdzie istniał ich konwent, szpital i kościółek pod wezwaniem św. Urszuli (dzisiejszy numer oryent. 22), dzielili z Krakowem jego dobre i złe czasy. Tych ostatnich jednak było daleko więcej, niż pierwszych, już to z powodu przeniesienia stolicy do młodej Warszawy, już to z powodu zawieruch wojennych, wreszcie skutkiem wielkiej depresyi ekonomicznej, jaka zaciężyła, szczególniej nad Małopolską, od czasów pierwszego najazdu Szwedów.

Pomimo tego wszystkiego Bonifratrzy spełniali gorliwie swe obowiązki w szpitaliku przy ulicy św. Jana. Przy tem trzeba pamiętać, że szpitale Bonifratrów były na owe czasy bardzo postępowe, gdyż wszystkie inne miały charakter przytułków raczej, niż szpitali. Dopiero bowiem św. Jan Boży, założyciel Bonifratrów (Portugalczyk rodem, ur. 1495 r., zmarły w r. 1550) stworzył typ nowożytnego szpitala, w którym ludzie, chwilowo chorzy, pod odpowiednią opieką, przychodzą do zdrowia, aby módz znowu być użytecznymi członkami społeczeństwa.

Rozmaicie tedy wiodło się krakowskim Bonifratrom, aż nareszcie w początkach XIX. wieku już byli bliscy zupełnego upadku. Uratował ich dekret Fryderyka Augusta, w. ks. warszawskiego i króla saskiego, nadający im

* 1812 r. na własność klasztor i kościół po OO. Trynitarzach na przedmieściu Krakowa, zwanem Kazimierz, w zamian za grożące zupełną ruiną ich zabudowania przy ulicy św. Jana.

Ale na nowej siedzibie niewiele lepsze losy czekały Bonifratrów krakowskich, którzy z biegiem czasu zostali osamotnieni na ziemiach dawnej Polski. I tak, z wyjątkiem konwentu w Zebrzydowicach, przestało istnieć 15 innych konwentów, jakie ongi stanowiły prowincyę polsko-litewską.

Wreszcie przyszło do tego, że konwent krakowski ze swym ubożuchnym szpitalikiem, obliczonym zaledwie na 12 łóżek, zdawał się tracić zupełnie racyę bytu. Aby uchronić go od ostatecznej zagłady, przyłączony został do prowincyi czesko-austryackiej w 1865 r., która szczerze się nim zajęła.

Dopiero jednak, gdy głową konwentu Bonifratrów krakowskich został zarządzający nim dotąd przez lat szesnaście O. Laetus Bernatek, stosunki w nim zmieniły się radykalnie. Z właściwą Czechom energią i — co najważniejsza — wytrwałością w pracy, przedsięwziął on dzieło reformy szpitala i przeprowadził je szybko. Przedewszystkiem powiększył ilość łóżek z 12 na 60, co stało się jedynie dzięki wielkiemu uszczupleniu miejsca przeznaczonego na mieszkanie dla zakonników.

Ale O. Laetusowi było tego za mało. Postanowił wybudować nowy szpital na 120 łóżek i dokonał swego!

Zabierając się do tego dzieła, nie miał, oprócz miejsca pod budowę gmachu, ani grosza w kieszeni. Pomimo tego udało się mu ze składek zbudować szpital kosztem pół miliona koron, a przytem urządzić go tak, że niema sobie równego w Galicyi.

Plany na budowę nowego gmachu wykonał Teodor Talowski, jeden z najtęższych żyjących polskich budowniczych, a gdy przeniósł się wkrótce do Lwowa, doprowadził do końca budowę architekt, Janusz Niedziałkowski.

Front szpitala, noszącego oficyalny tytuł: „Jubileuszowy szpital im. Cesarza Franciszka Józefa I.“, asumpt bowiem do jego wzniesienia wziął O. Laetus z powodu 50-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najj. Pana, zajmuje prawie całą długość ulicy Trynitarskiej na przestrzeni 100 metrów przeszło. Pośrodku gmachu mieści się zakładowa kaplica na pierwszem piętrze. Całość fasady trzymana jest w stylu poważnym z pewnemi reminiscencyami romanizmu i rodzimego ostrołuku.

Wszystko, co nauka i doświadczenie uznały za konieczne i pożyteczne przy urządzeniu nowożytnego szpitala — zastosowano w tym gmachu, poświęconym przeważnie dla ubogich chorych, leczonych i utrzymywanych przez Bonifratrów bezpłatnie. Wszystkie łóżka szpitalne, pomieszczone we wspaniałych, obszernych i widnych ubikacyach, zaopatrzono w podkłady druciane i włosienne materace, każdą salę, czy separatkę, zaopatrzono w sztuczny dopływ świeżego, filtrowanego powietrza, w całym gmachu zaprowadzono oświetlenie elektryczne, ogrzewanie centralne, oraz wodociągi z zimną i gorącą wodą. Dwie zaś sale operacyjne mają być — zdaniem znawców — ostatnim wyrazem tego, co w tym zakresie jest postulatem praktyki i teoryi.

Dodajmy do tego, że tył szpitala wychodzi na prześliczny ogród kwiatowy i że z okien jego drugiego piętra rozlega się wspaniały widok na Podgórze, Wisłę i Krzemionki, ukoronowane mogiłą Krakusa.

Wszystko to jest dziełem jednego człowieka, przeora O. Laetusa Bernatka, który trzymając się maksymy: *res sacra miser*, dobrze się wobec naszego społeczeństwa zasłużył, tysiące bowiem jego najbiedniejszych członków znajdzie tam pomoc w chorobie i zdrowie odzyska. Pocieszający to i z tego względu fakt, że Czesi, z których rekrutowali się przeważnie urzędnicy za „dawnych“, ale bynajmniej nie „dobrych“ czasów, pozostawili po sobie w Galicyi pamięć nieświetną. Każdy więc czyn szlachetny Czecha, wychodzący na naszą korzyść, ułatwia niejako zbliżenie się między Czechami a Polakami tak dla obu stron pożądane.

A i tego pominąć nie można, że społeczeństwo nasze, złożywszy tak hojne datki, które umożliwiły wzniesienie szpitala jubileuszowego, samo sobie wystawiło najpochlebniejsze świadectwo. Dzięki Bogu, że umiemy jeszcze być ofiarnymi na cele szlachetne i praktyczne zarazem! *J. Trepka.*

OSTATNIA POCZTA.

Jak dowiaduje się *N. W. Tagblat* mają być Delegacye zwołane na poniedziałek dnia 26 listopada b. r. Następnego dnia przyjmie Najj. Pan Delegacye na Zamku budzińskim.

Austro-węgierski adjunkt wojskowy przy zreformowanej żandarmeryi macedońskiej podpułkownik sztabu generalnego Jan hr. Salis-Seewis, zostanie, jak z Wiednia donoszą, na własne żądanie odwołany ze swego posterunku z Ueskübu. Następcą jego ma zostać podpułkownik gen. sztabu Ludwik Goiginger.

Z Budapesztu donoszą: W kasynie narodowem zebrali się onegdaj członkowie Izby magnatów, aby zająć stanowisko wobec agitacyi stronnictwa Kossutha, mającej na celu zmniejszenie liczby delegatów z Izby wyższej. Uchwalono obstawać przy dotychczasowej liczbie.

Popolo Romano przypomina prasie włoskiej, by szczerze i energicznie dopomagała rządowi do utrzymania jak najlepszych stosunków z Austro-Węgrami. Nieznaczna mniejszość usiłuje wywołać we Włoszech nieprzyjazny dla Austro-Węgier nastrój z powodu zbrojeń tego mocarstwa. Tymczasem owe zbrojenia są w zupełności dostosowane do zbrojnego stanu innych państw. Iredentyści apelują do uczuć patryotycznych; prawdziwy jednak patryotyzm polega na szanowaniu istniejących traktatów i zachowaniu dobrych stosunków.

Powołanie ministra Podbielsky'ego na dwór cesarski do Rominten wywołało silne wrażenie w prasie niemieckiej. *Voss. Ztg.* zwraca uwagę na to, że jeśli Podbielsky pozostanie na urzędzie, będzie to poczytane za klęskę Bülowa, który swego czasu prosił o usunięcie skompromitowanego ministra. Trudno nawet wyobrazić sobie — pisze cytowany organ, — by Podbielsky odważył się stanąć wobec Sejmu.

Z Mitawy donoszą: Na wspólnem posiedzeniu petersburskiego i moskiewskiego wydziału „Związku 30 października“ zrzekł się Guczkow godności prezydenta centralnej komisyi. Wybrano go ponownie jednogłośnie.

Figaro ogłasza pismo kilku rojalistów z Wandei, którzy protestują przeciw ostatniej mowie ministra Clemenceau i oświadczają, iż są gotowi powstać przeciw tyranii w imię Boga i króla w razie, gdyby rząd próbował zamknąć kościoły, ścigać księży i niedopuścić do wykonywania służby Bożej.

Wedle informacyj z Sofii wizyta bułgarskiego agenta dyplomatycznego Hesaperiewa w Bukareszcie ma na celu utorowanie drogi zjazdowi króla Karola z ks. Ferdynandem.

Nowy naczelny komisarz Krety, Zaimis, przybył dnia 2 b. m. do Kanei, gdzie oczekiwała go eskadra międzynarodowa. Konsulowie generalni mocarstw opiekuńczych udali się za Zaimisem i na kanonierce „Doniec“ odprowadzili go do konaku. Orkiestra wykonała hymny narodowe mocarstw i Grecyi. Najstarszy z konsulów, konsul generalny rossyjski, powitał Zaimisa. Ludność okrzykami witała nowego komisarza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 października. Prezydent Vetter oznajmia, że komisyi nagany, której domagał się p. Onciul, nie można było dotąd wybrać z powodu braku kompletu, prosi zatem, ażeby oddziały ponownie zebrały się celem dokonania wyboru komisyi.

P. Haueis stawia nagły wniosek, w którym wskazuje na dążność rozmaitych miast ku skłonieniu Rządu do zezwolenia na przywóz bydła z krajów bałkańskich i z Rossyi względnie na dążność do zakazu wywozu do Niemiec, wnosi więc, aby wezwać Rząd, by i na przyszłość nie dopuścił do wspomnianego wyżej przywozu i wywozu bydła.

P. Iro postawił naglący wniosek w sprawie zniżenia podatku konsumcyjnego od cukru w kostkach i głowach z 38 na 26 koron, oraz dalszego zniżenia o 10 koron podatku od cukru miałkiego.

Z kolei zabrał głos p. Haueis celem uzasadnienia nagłości swego wniosku.

Po uzasadnieniu wniosku przez p. Haueisa i przemówieniem p. Seitza przeciw wnioskowi, zabrał głos P. Minister rolnictwa hr. Auersperg.

Wiedeń, 5 października. Komisya kolejowa prowadziła dziś przed południem w dalszym ciągu szczegółową dyskusyę nad upaństwowieniem kolei Północnej.

P. D' Elvert wystosował szereg pytań w sprawie inwestycyj i taryfy.

P. Niementowski porusza sprawę drugiego toru między Trzebinią a Oświęcimem.

P. Minister kolei dr. Derschatta, odpowiadając na kilka pytań co do wysokości inwestycyj w przyszłych latach, powołał się na swą wczorajszą mowę i wskazał, że inwestycye parku kolejowego wyniosą w przyszłych pięciu latach 24,870.000 koron. Do tego doliczyć trzeba będzie koszta na różne cele budowy torów i t. p., które dojdą do kwoty 20 milionów koron, tak, iż razem zapotrzebowanie na inwestycye upaństwowionej kolei Północnej na przyszłych pięć lat osiągnie kwotę okrągło 45 milionów koron.

Zastępcy Rządu, radca Dworu Kaiser i radca ministeryalny Kuranda udzielili dalszych szczegółowych wyjaśnień na niektóre pytania.

P. Steinwender wnosi redukcyę renty z 30,537.000 koron na 30,137.000 koron. Na tem obrady nad § 3 przerwano. Następne posiedzenie komisyi w poniedziałek o godz. pół do 4 po południu.

I. Zjazd górników polskich.

Kraków, 5 października. (*Tel. pryw.*). I. Zjazd górników polskich rozpoczął się dziś w auli Collegii novi po nabożeństwie w kościele św. Barbary. Zebrało się około 150 górników, między nimi wielu z Królestwa Polskiego. Jako delegat Wydziału kraj. był obecny prof. Politechniki Syroczyński, imieniem miasta Krakowa wiceprezydent Chyliński, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego rektor Morawski, imieniem starostwa górniczego radca Dworu Riel. Był także poseł Battaglia.

Zjazd w zastępstwie przewodniczącego komitetu urządzającego p. Fabiańskiego, dyrektora Tow. dla przemysłu naftowego w Borysławiu, zagaił p. Antoni Schimitzek, dyr. kopalni hr. Potockiego w Sierszy. Na wniosek komitetu urządzającego przedłożony przez sekretarza inż. Adama Łukaszewskiego wybrano następujące prezydyum:

Prezesi honorowi: August Gorayski, członek Izby panów, prezes Tow. naftowego; Hieronim Kondratowicz, były poseł do Dumy, dyrektor kopalni „Saturn“ w Sosnowcu; Stanisław Kontkiewicz z Warszawy, pełnomocnik Tow. kopalni „Flora“ w Dąbrowie górniczej; Leon Syroczyński, profesor Politechniki lwowskiej; dr. Edmund Riel, radca Dworu, starosta górniczy w Krakowie; starszy radca Stanisław Kuczkiewicz, naczelnik gal. salin.

Rzeczywisty prezes Zjazdu: Julian Strassburger, dyr. Tow. warsz. kopalni węgla w Granicy, przewodniczący rady przemysłowców górniczych z Królestwa Polskiego.

I. Wiceprezes: prof. geologii w Uniwersytecie krak. Władysław Szajnocha, II. wiceprezes: Kazimierz Szumski, radca górniczy, dyrektor kopalni akcyjnej spółki kopalni wosku ziemnego „Borysław“ w Borysławiu.

Nadto wybrano 5 sekretarzy.

Przewodnictwo objął p. Strassburger.

Zjazd powitał prof. Syroczyński imieniem Wydziału kraj., wicepr. Chyliński imieniem m. Krakowa, radca Dworu Riel imieniem kraj. władzy górniczej.

Przedłożono następujące wnioski:

P. Kołek o utworzenie szkoły górniczo-hutniczej w zagłębiu Dąbrowskiem; prof. Syroczyński o uzupełnienie Politechniki lwowskiej piątym wydziałem, górniczym; p. Łukaszewski o wybór komitetu z 7 członków dla urządzania dalszych Zjazdów i wystaw górniczych; starszy radca Bocheński o komunikowanie dziennikom, oraz instytutowi fizyograficznemu Akademii Umiejętności w Krakowie, profesorom odnośnych katedr we Lwowie i Krakowie i Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie wszelkich ciekawych odkrywek paleontologicznych w kopalniach polskich; inż. Werber z Borysławia o zjednoczeniu wszystkich kopalń galicyjskich i szląskich w zarządzie jednego Ministerstwa.

Wnioski będą po rozpatrzeniu oddane pod uchwałę ostatniego posiedzenia Zjazdu w niedzielę.

Posiedzenie pierwsze zakończyło się odczytem inż. Stefana Bartoszewicza ze Lwowa na temat: „Historya i obecny stan przemysłu naftowego“.

Wiedeń, 5 października *Wiener Ztg.* ogłasza: Na rok szkolny 1906/7 ustanowił P. Minister Wyznań i Oświaty następujące komisye egzaminacyjne dla rygorozów na wydziale medycznym Uniwersytetu we Lwowie: Komisarz rządowy dr. Józef Merunowicz, zastępca dr. Zdzisław Lachowicz. Egzaminatorowie dla II. rygorozum: dr. Jan Raczyński, dr. Józef Wiczkowski, dr. Henryk Halban; dla III. rygorozum: dr Włodzimierz Łukasiewicz, dr. Grzegorz Ziembicki, dr. Hilary Szram, dr. Władysław Rybicki. Dla farmaceutycznych egzaminów: a) dla egzaminu wstępnego z fizyki dr. Ignacy Zakrzewski; z botaniki dr. Teofil Ciesielski, z ogólnej chemii dr. Bronisław Radziszewski i dr. Stanisław Tołłoczko; b) dla rygorozum farmaceutycznego, komisarz dr. Józef Merunowicz, zastępca dr. Zdzisław Lachowicz; egzaminatorowie: z ogólnej farmaceutycznej chemii dr. Bronisław Radziszewski, dr. Stanisław Tołłoczko, z farmakognozyi dr. Leon Popielski, oraz aptekarze, Karol Sklepiński i Jakób Beiser.

Wiedeń, 5 października. Przybył tu dr. Ebers, który posiada wstępną koncesyę na kolej z Muszyny do Krynicy i wniósł do Ministerstwa kolejowego generalny projekt oraz prośbę o wysłanie komisyi stacyjnej i do rewizyi trasy. Z ramienia Koła polskiego zajmują się tą sprawą pp. Struszkiewicz i Binder, którzy przedstawili dr. Ebersa prezesowi Koła, p. Abrahamowiczowi, jakoteż P. Ministrom: Korytowskiemu, Auerspergowi, Dzieduszyckiemu i Derschacie. Z Koła polskiego otrzymał p. Ebers zapewnienie, że Koło starać się będzie sprawę tak przyspieszyć, aby jeszcze na najbliższej sesyi Sejmu galicyjskiego mogła być załatwiona.

Paryż, 5 października. Jaurès zapowiada, że pismo jego *Humanité* z przyczyn finansowych przestaje wychodzić.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 5 października. (*Tel. pryw.*) Władza skazała zarząd gazowni na Czystem na zapłacenie 3000 rubli kary za to, że w obrębie gazowni odbył się tajny wiec z udziałem wojska. Gazownia, jako przedsiębiorstwo zagraniczne, założyła protest do konsulatu niemieckiego.

Kijów, 5 października. (*Tel. pryw.*). Rada złożona z przedstawicieli szkolnictwa pod przewodnictwem kuratora okręgu naukowego postanowiła udzielić właścicielom niektórych zakładów prywatnych w Kijowie pozwolenia na nauczanie języka polskiego.

Kijów, 5 października. Na wczorajszem zgromadzeniu rafinerów cukru rozwiązano istniejący kartel.

Słonim, 5 października. (*Tel. pryw.*). U członka rady miejskiej zamożnego mieszczanina Budzewicza wykryto onegdaj skład rzeczy zrabowanych w ostatnim czasie w mieście i okolicy wartości kilku tysięcy rubli. Aresztowano go wraz z synem.

Kronsztad, 5 października. (*Pet. Ag.*) Doniesienia zagranicznych korespondentów o rzekomem odmówieniu posłuszeństwa przez tutejszy garnizon przy wykonaniu wyroku śmierci, wydanego przez sąd wojenny na 19 majtków, są zupełnie bezpodstawne. Wyrok został wczoraj o 6 rano wykonany przez marynarzy.

Petersburg, 5 października. Obrabowano tutejszy skład herbaty Petrowa. Strażnik został zabity.

Petersburg, 5 października. (*Pet. Ag. tel.*). Z powodu dokonywania rozlicznych nadużyć ministerstwo skarbu zakazało wolnej sprzedaży spirytusu denaturowanego. Odtąd będzie go można nabywać tylko za okazaniem zezwolenia, wydanego przez administracyę akcyzy.

Petersburg, 5 października. (*Pet. Ag. tel.*). Wczoraj wykryto tu w pewnym domu prywatnym fabrykę bomb. Aresztowano pięć osób.

Z pomiędzy aresztowanych onegdaj po południu na placu giełdowym ludzi, którzy zamierzali wykonać zamach na kasyera Banku państwowego, niosącego znaczniejszą sumę pieniędzy, dwaj są to chłopi rossyjscy, a jeden ma rzekomo pochodzić ze Szwajcaryi i nazywać się Lebhard.

Helsingfors, 5 października. (*Pet. Ag. tel.*). Yacht carski „Standard“ z carem i carową na pokładzie, w towarzystwie eskadry, wyruszył z miejscowości Pitkapaast i odpłynął do Peterhofu.

Petersburg, 5 października. (*Pet. Ag.*) Car z rodziną przybył do Peterhofu.

Pawlogród, 5 października. (*Pet. Ag.*) Hr. Woroncow-Daszkow przeznaczył ze swych dóbr 32.000 dziesięcin na sprzedaż dla chłopów, z tem jednak zastrzeżeniem, że chłopi kupować będą najmniej cztery dziesięciny.

Symbirsk, 5 października. (*Pet. Ag.*) Nieznany człowiek rzucił na gubernatora Starynkiewicza bombę, która raniła go w rękę i nogę. Życiu gubernatora nie grozi niebezpieczeństwo.

Pożar nieświeskiego zamku.

Nieśwież, 5 października. (*Tel. pryw.*). Pali się historyczny zamek nieświeski, siedziba Radziwiłłów. Akcya ratunkowa prawie bezskuteczna. Uratowano cenny księgozbiór.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 października 1906.

Hotel George'a.

PP. Ks. F. Drucki-Lubecki z Rossyi, hr. Z. Tarnowski z Krakowa, S. Łoziński z Kijowa, Z. Obertyński z Hujcza, Kamil Zebrowski z Podola ros.

Hotel Imperial.

PP. Hr. K Dzieduszycki z Martynowa, hr. S. Łoś z Chocima, J. Jędrzejowicz ze Starego miasta, Z. Horodyński ze Zbydniowa, S. Jedrzejowicz z Jasionki, W. Lewandowski z Kijowa.

Hotel Francuski.

PP. S. Górka z Krakowa, Z. Popiel z Worodenki, K. Rożnowski z Rossyi, Ch. Tomita z Tokio.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5 października 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	210	—	220	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	—	98	70
Kol. lokalne dtto 4%	97	80	98	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	60	98	30
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	60	96	30
„ „ „ 4 konwen.	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 października 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·85	99·05
styczeń lipiec	98·85	99·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·75	158·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	274·75	276·75
„ „ 1864 po 50 zł.	274 75	276·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.75	116·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	463·—	465·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·80	124 80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·15	100·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94 85	95 05
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94 90	95·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·50	209 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·35	208·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97 20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·70	95 70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·10	98·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·05	96·05
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161 75	162·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·90	99·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	288·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	294·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·80	100·80
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·10	99·10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·—	98·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·20	101·20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97·70	98·70
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·45	100·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·65	100·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 90	100 90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·80	100·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 —	100·80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 50	—·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·70	91·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·70	23·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56 50	62 50
Palfy 40 zł. m. k.	168 —	178 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 —	50·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 75	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	196·—	203·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·10	314·10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3295 —	3300·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673.—	674.—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	810 50	811·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	200·—	209.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444 75	445·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1769·—	1779·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	562 50	563·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610·—	5640·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	580 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046·—	1051·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	715·—	718 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	628 —	637 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	605·50	606·60
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2786·—	2796·—
Schodnicy 500 kor.	637·—	640·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414 —	415 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	290·—	294 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·45
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·47\frac{1}{2}$	$117·67\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$95·47\frac{1}{2}$	$95·62\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·42\frac{1}{2}$	$95·62\frac{1}{2}$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·48	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·53	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. S. 6/4 (90) (7772 1—3)

Dnia 31 października 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddziału I. ponowna relicytacya realności obj. whl. 215 ks. grunt. gminy Czahrów, na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy Tobiasza Mimzelesa, na podstawie warunków licytacyjnych, ustalonych ts. uchwałą z dnia 15 lipca 1905 r. S. 6 4 z tą odmianą, że najniższa oferta stanowić będzie połowę cenę oszacowania.

Nieruchomość tę oceniono na 3650 koron.

Najniższa cena wynosi 1825 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Bursztyn, dnia 24 września 1906.

L. cz. E. 876/6 (6) (7780 1—3)

Dnia 12 października 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya relności w Rozdole Nr. 402 wyk. hip. 140 objętej.

Realność tę oceniono na 1380 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 920 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 9 sierpnia 1906.

L. 3077. (7765 1—3)

Awizo.

Celem oddania robót budowlanych przy rekonstrukcyi c. i k. strzelnicy w Lipowicy koło Przemyśla odbędzie się dnia 13 października 1906 w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 10 Korpusu w Przemyślu (ulica górna Nr. 4) rozprawa przez podanie pisemnych ofert.

Bliższe warunki i wyszczególnione zawiadomienie można oglądać w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa, gdzie też dotyczące obwieszczenie bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. wojskowy oddział budownictwa 10 Korpusu.

Przemyśl, dnia 1 października 1906.

L. cz. E. 3068/6 (5) (7770)

Na żądanie Józefa Saphira odbędzie się dnia 19 października 1906 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya a) 1/16 części realności lw. 144 ks. gr. gminy Mszaniec, b) 1/4 części realności lwh. 325 ks. gr. gm. Mszaniec.

Nieruchomość a) jest ocenioną na 1 kor. 56 hal., nieruchomość b) jest ocenioną na 170 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do a) 1 kor. 04 hal., odnośnie do b) 113 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze sktkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 2145/6 (3) (7737 2—2)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 19 października 1906 licytacya przymusowa realności whl. 55 ks. gr. gminy Wielopole objętej, Jana Chmielowskiego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 4531 kor. 20 hal.

Najniższa cena 3020 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 września 1906.

Do l. 25.053/06. (7798 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości stron interesowanych, że prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych zostanie na czas od 1 stycznia 1907 zabezpieczone przez zawarcie solidarnych ugód, bądź na rok 1907 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, bądź też na lata 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo.

Solidarne ugody zostaną zawarte z wszystkimi przedsiębiorcami, opłacającymi podatek spożywczy od mięsa, względnie od wina w dotyczącym okręgu poborowym, lub z większością tych przedsiębiorców pod względem liczby i rozmiaru przedsiębiorstw.

Towarzystwo solidarnej ugody dla prawa poboru podatku spożywczego od wina będzie obowiązane pobierać na rzecz kraju po myśli ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 dzien. ustaw kraj. Nr. 146—30% dodatek krajowy do państwowego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego i uiszczać tytułem tego dodatku 30% ryczałtu państwowego podatku.

Żądane przez Administracyę skarbową ryczały podatku i miejscowości, należące do poszczególnych okręgów poborowych, uwidocznione są w wykazie. — Administracya skarbowa zastrzega sobie prawo podwyższenia tych ryczałtów przed rozprawami ugodowemi.

Do rozpraw ugodowych mają przedsiębiorcy stanąć osobiście lub przez pełnomocników, wykazujących się pełnomocnictwami sądownie lub notaryalnie legalizowanemi.

Wysokość kaucyi podaną zostanie przy rozprawach ugodowych.

W szczególności zabezpieczone zostanie prawo poboru podatku spożyczego od mięsa i wina przez zawarcie solidarnych ugód w następujących okręgach poborowych:

Liczba bieżąca	Nazwa okręgu poborowego	Solidarna ugoda zostanie zawarta względem prawa poboru podatku spożywcz.	Miejscowości do tego okręgu poborowego należące	Ryczałt podatku żądany przez Administracyę skarbową (Koron)	Rozprawa ugodowa odbędzie się dnia
1	Bochnia	od mięsa	**1. Bochnia,** 2. Bogucice, 3. Brzeźnica, 4. Borek, 5. Buczyna, 6. Buczków, 7. Bratucice, 8. Cichawa, 9. Cikowice, 10. Chełm, 11. Chodenice, 12. Damienice, 13. Dąbrowica, 14. Dąbrówka 15. Dołuszyce, 16. Gawłów nowy i stary, 17. Gierczyce, 18. Gorzków, 19. Grabina, 20 Grodkowice, 21. Jodłówka, 22. Kolanów, 23. Krzeczów, 24. Krzyżanowice wielkie, 25. Kurów, 26. Kłaj, 27. Krakuszowice, 28. Książnice, 29 Łapczyca, 30. Łazy, 31. Łężkowice, 32. Łysokanie. 33. Moszczenica, 34. Majkowice i Turzec, 35. Marszowice, 36. Nieszkowice małe, 37. Niegowić, 38. Niewiarów, 39. Nieznanowice, 40. Ostrów szlachecki, 41. Ostrów królewski, 42. Proszówki, 43. Pierzchów, 44. Pierzchowiec, 45. Rzezawa, 46. Siedlec, 47. Słomka, 48. Stanisławice, 49. Stradomka, 50. Swiątniki dolne, 51. Szczytniki, 52. Trynitatis, 53. Targowisko, 54. Wiatowice, 55. Zatoka, 56. Zborczyce.	18690	25 października 1906 o godzinie 10 rano w Oddziale straży skarbowej w Bochni.
2	Chełmek	od wina	1. Bobrek, **2. Chełmek,** 3. Dąb. 4. Gorzów, 5. Gromiec, 6. Libiąż wielki, 7. Libiąż mały, 8. Moczydło.	400	29 października 1906 o godzinie 9 rano w Oddziale straży skarbowej w Chełmku.
3	Jaworzno	od mięsa	**1. Jaworzno** i Niedzieliska, 2. Byczyna, 3. Ciężkowice, 4. Dąbrowa, 5. Długoszyn, 6. Góry luszowskie, 7. Luszowice, 8. Jeleń, 9. Szczakowa.	12500	30 października 1906 o godzinie 9 rano w Oddziale straży skarbowej w Jaworznie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 2 października 1906.

Do l. 25.053/06. (7798 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną ustną licytacyę z dopuszczeniem ofert pisemnych, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych na rok 1907 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, względnie na bezwarunkowy przeciąg trzech lat 1907, 1908 i 1909

Licytacya odbędzie się dnia 23 października 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro.

Do ustnych i pisemnych ofert ma być dołączone wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne mają być wniesione do rąk radcy Dworu i dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 22 października 1906 godziny 1 po południu.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne, tudzież wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych można przejrzeć w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i komisaryatach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye, tudzież książeczki wkładkowe Kas Oszczędności nie mogą być jako wadya przyjęte.

Okręgi poborowe, w których prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina będzie wydzierżawione, są następujące:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy: Prawo poboru podatku spożywczego		Cena wywołania K.	h.	Wysokość wadyum	Licytacya odbędzie się
1	Dobczyce	mięsa		4.065		dziesięć procent (10%) ceny wywołania	dnia 23 października 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie
2	Jaworzno		wina	2.178			
3	Mogiła	mięsa		6.519			
4	Mogiła		wina	2.223			
5	Podgórze	mięsa		67.667			
6	Siepraw		wina	400			
7	Wiśnicz	mięsa		7.150			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 2 października 1906.

Zl. 128. (7800 1—2)

K. u. k. Infanteriekadettenschule in Lemberg.

Kundmachung.

1. Die Schneiderkonfektionsarbeiten in der k. u. k. Infanteriekadettenschule in Lemberg sind auf die Zeit vom 15 Oktober 1906 bis inklusive 15 Oktober 1909 zu vergeben.

2. Unternehmungslustige werden eingeladen, sich daran durch Überreichung schriftlicher Offerte zu beteiligen.

3. Die zur Vergebung gelangenden Leistungen sind: die Anfertigung von Monturen aus den von der obigen Anstalt beigestellten Materialien und Bestandteilen für beiläufig 160 bis 180 Zöglinge, 10 freiwillig fortdienende Unteroffiziere und 30 bis 50 Kadetoffiziersstellvertreter (Kadetten) jährlich.

4. Die Anbote für die Anfertigung dieser Montursorten sowie für die Beistellung von Materialien sind in dem bei der obigen Verwaltungskommission erhältlichen Preistarife anzugeben.

5. Die Vertragsbedingungen welche jeder Offerent zu erfüllen hat, sind in der im Punkte 1 erwähnten Kanzlei täglich von 9 bis 12 vormittags einzusehen.

6. Die vom Ersteher zu erlegende Kaution wird mit 500 K. bemessen.

7. Jeder Offerent hat sich gegenwärtig zu halten, dass sein Anbot für ihn mit dem Momente der Überreichung des Offertes unwiderruflich — für die Anstalt hingegen vom Tage der Kontraktsausfertigung rechtskräftig ist.

Verwaltungskommission der k. u. k. Infanteriekadettenschule in Lemberg.

Lemberg, am 2 Oktober 1906.

C. i k Szkoła kadetów dla piechoty we Lwowie.

Ogłoszenie.

1. Roboty krawieckie w c. i k. szkole kadetów dla piechoty we Lwowie, są do rozdania na przeciąg czasu od 15 października 1906 do 15 października 1909 włącznie.

2. Zaprasza się przedsiębiorców, chcących podjąć się tych robót, do zgłoszenia pisemnie ofert.

3. Do zakresu robót należy: sporządzenie co roku mundurów — z materyału i dodatków dostarczonych przez zakład — dla wychowanków w liczbie około 160 do 180, dla 10 ochotnie dłużej służących podoficerów i dla 30 do 50 kadetów zastępców oficerów (kadetów).

4. Warunki sporządzenia tych mundurów, jakoteż dostarczenia potrzebnego materyału, należy wyszczególnić w cenniku, który otrzymać można w biurze „Komisyi zawiadamiającej szkołą".

5. Warunki ugody, które oferent ma wypełnić, przejrzeć można w biurze, wymienionem w punkcie 1, codziennie między godziną 9 a 12 przed południem.

6. Od przedsiębiorcy, któremu wykonanie robót powierzone będzie, wymagana jest kaucya w kwocie 500 kor.

7. Każdy oferent winien wiedzieć, iż podanie jego, z chwilą wręczenia oferty jest nieodwołalne, dla zakładu atoli prawomocne z chwilą sporządzenia kontraktu.

Komisya zawiadująca c. i k. szkołą kadetów dla piechoty we Lwowie.

Lwów, dnia 2 października 1906.

L. 3121. (7722 2—3)

Obwieszczenie licytacyjne.

Wydział powiatowy w Stryju odda w przedsiębiorstwo budowę drogi Tucholka-Smorże na długości 3 klm. 600 metr. t. j. w klm. VI, VII, VIII i VIII 600 mtr. na podstawie licytacyi za pomocą pisemnych ofert, przedsiębiorcy żądającemu najniższego wynagrodzenia, czyli ofiarującemu największy opust z ceny kosztorysowej, która wynosi 49 507 kor. 97 hal.

Budowa ma być zupełnie ukończoną w terminie do 1 lipca 1908 Cena, za którą przedsiębiorca zobowiązuje się wykonać budowę ma być w ofercie dokładnie wyrażoną, a opust z ceny kosztorysowej ma być oznaczony w procencie.

Część drogi w klm. VI została już przez Wydział powiatowy wybudowana, jak nie mniej dostawiono na niej część materyałów razem kosztem 9138 kor 80 hal, która to kwota będzie z wynagrodzenia przedsiębiorcy potrącona.

Plany i kosztorysy, tudzież bliższe warunki przeglądać można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach przedpołudniowych Nadto w czwartki i niedziele udzielać będzie wyjaśnień inżynier Wydziału powiatowego.

Termin do wnoszenia ofert upływa z uderzeniem godziny 11 w południe dnia 25 października 1906.

Zakład (czyli wadyum) wynosi 2500 kor ma być dołączony do oferty lub złożony osobno wprost w kasie Wydziału powiatowego w gotówce, lub papierach mających pupilarne bezpieczeństwo.

Oferty na formularzu, który otrzymać można w Wydziale powiatowym w Stryju, mają być zaopatrzone stemplem na 1 koronę.

Oferty dodatkowe, tudzież zawierające specyalne warunki i niezgodne z formularzem, nie będą ani przyjmowane, ani uwzględniane.

Wydział powiatowy zastrzega sobie zupełną wolność w przyjęciu i wyborze oferty.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 25 września 1906.

Prezes: Onyszkiewicz.

L. cz. E. 1166/6 (10) (7736 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 2 listopada 1906 licytacya przymusowa realności whl. 63 i 64 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętych masy spadkowej ś. p dr. Chlebowskiego własnych.

Cena szacunkowa wynosi 30.236 kor. 50 hal.

Najniższa cena 15.118 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 września 1906.

(7794 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 8 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary bławatne.

Wtorek 9 października 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, kasa, maszyna do pisania, walec do mielenia.
Środa 10 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary bławatne i maszyna do pisania.
Czwartek 11 października 1906 od 10 do 12 godz.: sukna, meble, obrazy, dywany, kosztowności.
Piątek 12 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino.
Sobota 13 października 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 października 1906.

L. cz. E. 1442 i E. 1444 6 (4) (7709 3—3)

Na żądanie Wojciecha Federkiewicza odbędzie się dnia 29 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności whl. 541 ks. gr. Brzozów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4436 kor.

Najniższa cena wynosi 2218 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które uznaje się za normalne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 29 sierpnia 1906.

L. 24.956/06 (7714 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach poborowych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1907 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat, t. j. od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1909 bezwarunkowo lub warunkowo, t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu za pomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 18 października 1906.

Licz. porząd.	Okręg	Przedmiot	Oznaczenie klasy taryf	Cena wywołania na każdy rok		Złożyć się mające 10% wadyum		Termin licytacyi
	poborowy			K.	h.	K.	h.	
1	Budzanów	podatek od mięsa	III.	2860	—	286	—	Ustna licytacya odbędzie się w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu dnia 18 października 1906 między 9 a 11 godziną przed południem.
2	Grzymałów	podatek od wina	taryfa C.	341	56	35	—	

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub za pomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 kor. należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawny najpóźniej do 9 godziny przed południem w dniu licytacyi, t. j. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym.

Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Tarnopolu, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowemsiole, Podwołoczyskach, Toustem i Zbarażu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 23 września 1906.

L. cz. E. 822 6 (3) (7787)

Na żądanie Abrahama Dawida Harnika i Wolfa Nathansohna w Zaleszczykach odbędzie się dnia 9 listopada 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya ciała tabularnego objętego whl. 571 ks. gr. gm. Sinków.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 6672 kor., przynależność zaś na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 4781 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 8 września 1906.

L. cz. E. 1137,6 (3) (7785)

Zobowiązana Anna z Wołoszynów Tymofijowa w Stopczatowie.

Na żądanie Ołeksy Poluka, rolnika w Stopczatowie, odbędzie się dnia 25 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności obj. whl. 401 ks. gr. Stopczatowa, składającej się z pola ornego i łąk częścią zalesionych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, śliw, 227 dębów, brzóz, osik i krzaków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 619 kor. 35 h., przynależności zaś na 1110 kor.

Najniższa cena wynosi 1153 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 10 września 1906.

L. cz. E. 2378/6 (9) (7771)

W sprawie egzekucyjnej Goldy Bleich false Friedmann, Chai Bleich false Friedmann i Chaima Friedmanna przeciw Dawidowi Bleichowi false Friedmannowi i małoletnich Ruchli, Manesowi, Wolfowi, Herschowi i Rebece Friedmannom zastąpionym przez matkę i opiekunkę Esterę Friedmann o zniesienie współwłasności realności whl. 309 ks. grunt. gminy Tarnopol odbędzie się dnia 15 października 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności lwh. 309 ks. gr. Tarnopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 13.512 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 13.512 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Wierzycielom na tej realności ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 13 września 1906.

L. cz. E. 1331/6 (7) (7775)

Na żądanie Elisza Handwerkera w Gorlicach odbędzie się dnia 22 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 4/12 części realności whl. 80 ks. gr. gm. kat. Kryg obejmującej część gospodarstwa wiejskiego, Magdaleny Bezakowej własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 132 koron 46 hal.,

Najniższa cena wynosi 88 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 21 września 1906.

L. cz. E. 1020/6 (4) (7776)

Dnia 30 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya 3/12 części realności objętej lwh. 1451 ks. gr. gm. Jaworów wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia i 12 drzewek owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 525 kor., przynależności zaś na 7 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 177 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

Prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 2171,6 (24) (7769)

Na żądanie Naftalego Peczenika odbędzie się dnia 18 października 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya połowy realności whl. 324 ks. gr. gm. Tarnopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 30.489 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 15.244 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 17 września 1906.

L. cz. E. 459/6 (2) (7783)

Na żądanie Sendera Postrąga kupca w Pilźnie odbędzie się dnia 6 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacya realności whl. 22 Chotowa objętej wraz z przynależytościami wymienionemi w protokole opisania i oszacowania z dnia 29 sierpnia 1905 E. 506,5.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15.613 kor. 40hal., przynależności zaś na 11.338 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 27 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1120/6 (3) (7784)

Zobowiązany Dmytro Popowicz Nykoły w Peczeniżynie.

Na żądanie Chaima Herscha Blechera kupca w Jabłonowie odbędzie się dnia 2 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V licytacya połowy realności obj. whl. 857 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn stanowiącej rolę wraz z przynależnościami, składającemi się z trzech chat, z dwu brogów, stajenki i szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 115 kor. 50 hal., przynależności zaś na 120 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 157 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 10 września 1906.

L. cz. E. 726/6 (5) (7805)

Dnia 8 października 1906 o godz. 11 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 955 ks. gr. gm. kat. Ciemierzyńce objętej.

Realność ta oceniona na 1480 kor. przynależności zaś na 335 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1210 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, 18 sierpnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 7/6 (1) (7788 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Antschla Sperbera, właściciela realności i nieprotokołowanego kupca w Rawie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Rawie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Hermana Verständiga w Rawie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 10 października 1906, o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rawie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Rawie najdalej do dnia 29 października 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rawie lub w pobliżu Rawy, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 września 1906.

Konkursa.

(7758 2—3)

Konkurs.

Rada gminna w Krystynopolu rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, połączoną z obowiązkami weterynarza miejskiego o rocznej płacy za obie te czynności 1200 kor.

Podania należy wnosić najdalej do 15 listopada 1906 do urzędu gminnego.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, poczem nastąpi stabilizacya.

Zwierzchność gminna.
Krystynopol, 2 października 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 226 (7764)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1906, Pr. I. 295/6, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 26 September 1906 wegen des Gedichtes: „Ve chvilich odboje" bis „svary svadeji" des Gedichtes: „Pryc s odpurci Svobody" nach § 303 und 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1906, Pr. I. 297/6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Rovnost. Po konfiskaci nove opravene vydani" vom 22 September 1906 wegen des Artikels: „O pomerech v tak zvane rakousko-uherske armade" nach § 300, St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1906, Pr. I. 298 6, die Weiterverbreitung der Druckschrift; „Letaky volne myslenky. Cislo 1. Nabozenstvi a skola. Napsal Tomas Neveril. v Praze 1906. Nakladem „Volne Myslenky". Knibtiskarna Dyk a Ryba, Vrsovice" wegen des Gesamtinhaltes nach § 122 b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 September 1906, Pr. I. 299/6, die Weiterverbreitung der Nr. 65 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 29 September 1906 wegen des Artikels: „Organisace" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1906, Pr. VIII. 10/6, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Trutnovsky Vestnik" vom 27 September 1906 wegen des Artikels: „Nasim odvedencum" von „Malo okamziku" bis „Pamatujte" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1906, Pr. 33/6, die Weiterverbreitung der nicht periodischen, im Verlage des Verbandes deutscher Kaufleute in Böhmen erschienenen, bei R. Wächter in Teplitz gedruckten Flugschrift: „Sehr geehrter Vorstand" samt Beilage „Erklärung" nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 25 September 1906, D 80/6, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 8 September 1906 wegen der Stellen von „Akcija vladina" bis „odlucni glas", dann von „Odusevljenje za" bis „zivjela autonomija" des Artikels: „Narodno raspolszenje" nach § 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 12/5 (12) (7754 1—3)

Jan Hruśka z Twierdzy uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Ludwika Dellera z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. P. 193/5 (4) (7748 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Sebastyana Chajca w Słotawy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mroczka w Słotawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. P. VII 132/6 (4) (7740 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Izaaka Katza w Brodach.

Kuratorem jego ustanowiono Mozesa Katza w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. P. 99/6 (4) (7757)

Za marnotrawną uznano Maryę Stanisławską w Łubiankach wyższych. Kuratorem jej ustanowiono Hnata Kaczałowskiego w Łubiankach wyższych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 27 lipca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 3108 (18 P/6) (7626 3—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1906 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Maryana Mayera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpocznie się dnia 19 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 25 września 1906.

L. cz. Ns. 468/6 (1) (7672 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w tut. sąd. przechowaniu znajdują się następujące przedmioty, pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością, a mianowicie ze sprawy karnej Vr 648/00 gorset różowy, chustka na głowę, koszyk ręczny, Vr. 1142/1 pugilares, Vr. 568/2 nóż, Vr. 615/1 nóż, Vr. 1537/00 chustka bronzowa, faska ze sadłem, powrozy, dłutko, chustka na głowę, Vr. 126/2 kapelusz, harmonijka, 3 pierścionki srebrne, zegarek srebrny z łańcuszkiem, torebka, Vr. 106/00 zapałki siarczane, topka soli, cukier, kawałki płótna, kawa, C. 60 62 portmonetka, Vr. 408 2 zegarek srebrny z łańcuszkiem, zegarek srebrny, pierścionek złoty, Vr. 585/2 łopata, Vr. 1311/4 chustka, Vr. 1160/1 meter, Vr. 601/4 beczułka, Vr. 442 5 30 hal., Vr. 985/2 książka do modlenia, Vr. 678/3 6 koszul, 2 gaci, 2 prześcieradła, 2 pary trzewików, świderek, pilnik, Vr. 1195/1 2 pary spodni, Vr. 1189/2 kuferek, sznurówka, kaftanik, spodnica, Vr. 69/4 3 kule bilardowe, 3 łyżeczki srebrne, nóż złamany, kółeczko do zegarka, Vr. 296 4 worek z węglami, Vr. 678/4 płachta, koszyk, Vr. 826/4 spodnica, Vr. 597/3 torebka, Vr. 876/4 pręt żelazny, Vr. 257/3 świder, dłuto, nóż. Vr. 1232/2 pierzyna, chustka jedwabna, brzytwa, pugilares, mydło, pędzel, Vr. 1077/4 siekiera, naczynie blaszane, kozik, Vr. 1517/3 waga ręczna, klamka, obcęgi, Vr. 992/3 szczotka do włosów. Vr. 299/1 bluzka damska, Vr. 301/3 spodnica, kaftanik, Vr. 446/1 zegarek z łańcuszkiem, Vr. 1379/1 kapelusz, Vr. 843/00 srebrny zegarek i łańcuszek, Vr. 853/3 worek spakowany z rzeczami, Vr. 1605/3 3 chustki ciemne kratkowane, Vr. 31/4 nóż szewski, chusteczka. Vr. 590/3 scyzoryk, Vr. 468/3 koszula jägerowska, Vr. 82/3 3 spodnice i kaftanik, Vr. 1266/4 sześć sznurków korali, Vr. 1164/99 parasol, Vr. 736/4 złoty pierścionek.

Wzywa się zatem właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów po myśli §§ 376, 377 p. k., by w ciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.

Tarnów, dnia 19 września 1906.

(7724 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Henryk Antoni Stahl wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Bolechowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 26 września 1906.

L. 5607 (7793 1—3)

Obwieszczenie.

Przy 20 losowaniu 4% w srebrze oprocentowanych obligacyj pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z 5 września 1887 odbytem przy udziale parlamentarnej komisyi kontrolującej długu państwa zostały przez ciągnienie seryami wylosowane

12.501 do włącznie 12.819

t. j. 319 sztuk w ogólnej kwocie 63.800 złr. w srebrze w. a. = 127.600 kor.

Nominalna wartość tych wylosowanych obligacyj pierwszeństwa zostanie wypłaconą od 1 stycznia 1907 w c. k. kasie długu państwa.

Z dawniejszych losowań zalegają jeszcze niepodniesione:

a) Do wymiany w c. k. głównej kasie austr. kolei żelaznych nra: 48.617, 48.618, 54.575, 54.633 do włącznie 54.639, 54.642, 54.643, 54.677, 61.536 do włącznie 61.545, 61.556 do włącznie 61.600 i 61.661.

b) Do wymiany w c. k. kasie długu państwa nra: 20.579, 20.580, 20.590 do włącznie 20.594, 20.627, 20.686 do włącznie 20.690, 20.715 do włącznie 20.724, 20.750, 20.776 do włącznie 20.780, 20.791 do włącznie 20.800.

Z c. k. Dyrekcyi Kasy długu państwa.
Wiedeń, dnia 1 października 1906.

L. cz. C. II. 393/6 (2) (7790 1—3)

Przeciw Samuelowi Chaimowi kupcowi w Zniesieniu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II we Lwowie przez Leibę Eisenbrucha pozew o 307 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 9 października 1906 godz. 9 rano Sala II.

Celem strzeżenia praw tegoż Samuela Chaima ustanawia się pana dr. Edmunda Kamieńskiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S II., Oddział II.
Lwów, dnia 2 października 1906.

L. cz. C. III. 517/6 (1) (7768)

Przeciw Wandzie Kamla, Freidzie Malke Scharfstein zam. Plachte, Chanie Gitli Scharfstein zam. Sroka, Reisli Lenkowitzer zam. Cimberknopf, Efroimowi Lenkowitzerowi i Salomonowi Judzie Lenkowitzerowi niewiadomym z miejsca pobytu, oraz nieobjętym masom spadkowym błp. Majera Lenkowitzera i ś. p. Anastazyi Sylta, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Chiela Blonnera czyli Blaunera z Tarnowa pozew o uznanie za zgasłą pretensyi 85 złr. 36 kr., 200 złr. i 200 złr. Mon. kow.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 października 1906 godzinę 10 rano w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr Mütza adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują względnie dopóki masy spadkowe objęte nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnów, dnia 5 września 1906.

L. 130.628.

Obwieszczenie

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 1. września 1906 l. 114.876, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26. września 1906 L. 29.509/504 pod względem wprowadzenia zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bihać, Bjelina, B. Dubica, B. Gradiška, B. Novi, Brčka, Cazin, Dervent, D. Tusla, Kladaja, Krupa, Ljubuški, Maglaj, Priedor, Prnjavor, Sanskimost, Sarajevo, Srebrenica, Travnik, Vlasenica, Zenica, Žepče i Zvornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej, karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. pp. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 października 1906.

L. cz. C. III. 118/6 (7781)

Przeciw spadkobiercom ś. p. Magdaleny Bis do rąk ojca i prawnego zastępcy Franciszka Bisa w Chorzelowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Powiatową kasę zaliczkową i oszczędności w Nisku pozew o 250 kor. i 2 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 października 1906 godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bisa ustanawia się pana dr. Dawida Feia adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda swego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 2 października 1906.

L. cz. C. II. 437/6 (1) (7791)

Przeciw Samuelowi Chaimowi kupcowi w Zniesieniu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego S. II we Lwowie przez firmę I. Freund w Pradze firmę Emanuel et Comp. w Temesvar, firmę Küstenländische Reischälfabrik Actien Geselschaft w Tryeście i Fabrykę krochmalu „Union" w Budapeszcie pozew o 214 kor. 08 hal. 109 kor. 36 hal. 902 kor. 50 hal i 339 kor. zpn.

Na podstawie pozwu od l. cz. C. II 437/6 (1) do 440/6 (1) włącznie wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9 października 1906, 12 w południe Sala II.

Celem strzeżenia praw tegoż Samuela Chaima ustanawia się pana dr. Edmunda Kamieńskiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S II., Oddział II.
Lwów, dnia 2 października 1906.

L. cz. C. I 365/6 (1) (7779)

Przeciw Pawłowi Krzywieckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leiba Rotha z Mielnicy pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 275 ks. gr. gminy Nowosiółka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy w tut. sądzie biuro Nr. 8 na dzień 10 października 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Pawła Krzywieckiego ustanawia się pana Tymofija Hilbaja w Zalesiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Krzywieckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 21 września 1906.

L. cz. C. II. 270/6 (1) (7778)

Przeciw Mordkowi Mick byłemu kupcowi w Kutach, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Abrahama Mordka Zukermana i Chanci Ruchli Weiser zam. Zukerman pozew o uznanie pretensyi w kwocie 500 złr. za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 października 1906 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Mordka Micka ustanawia się pana adw. dr. Friedmana w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mordka Micka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 26 września 1906.

L. cz. Cw. III. 1880/6 (4) (7789)

Leizorowi Willnerowi obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu ostatnio zamieszkałemu we Lwowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem kraj. j. handl. we Lwowie przeciw niemu o 1185 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 11 sierpnia 1906 liczba czynności Cw. III 1880 6 (4), którą dozwolono egzekucyę 1) przez zajęcie ruchomości i 2) przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu na połowie realności objętej wul. 59 ks. gr. gm. kat. m. Lwów dz. III.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leizor Willner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Westreicha we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. 1438/06 (7797 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. not. przysługiwałyby pretensye do kaucyi notaryalnej byłego substytuta c. k. notaryusza w Mikulińcach Feliksa Wiśniowskiego, by pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, iż w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie przyzwolenie Izby na wydanie rzeczonej kaucyi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 15 września 1906.

Spadki.

L. cz. A. IX. 652/5 (8) (7575 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. IX. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że przed 19 laty zmarła w Płotyczy ab intestato Apolonia Tomaszewska.

Do spadku po niej powołanym jest z ustawy przez głowę zmarłej córki Maryi Rokiety, wnuk zmarłej Apolonii Tomaszewskiej, Piotr Rokieta, którego w obec niewiadomego miejsca pobytu wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek po Apolonii Tomaszewskiej byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Franciszkiem Szymańskim dla niego ustanowionym.

Tarnopol, dnia 2 lipca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 19 5 (2) (7656 3—3)

Na wniosek Weroniki Iwaśków, prywatnej w Knihininie górce Nowy świat Nr. 1386 zamieszkałej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 8335 (17198) na imię Weroniki Iwaśków opiewającej z wkładką 207 koron.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zostaną uznane za nieistniejące, a wspomniana książeczka uznaną zostanie za amortyzowaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 16 września 1906

L. cz. T. 12/6 (1) (7679 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Teodora Gerzabka z Bukowska postępowanie celem amortyzacyi zaginionej mu książeczki wkładkowej oszczędności powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 1374 na imię Teodora Gerzabka wystawionej, a na kwotę 220 koron opiewającej i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, licząc książeczkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta zostanie pozbawiona mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Sanok, dnia 4 września 1906.

L. cz. Nc. V. 596/6 (3) (7713 3—3)

Na żądanie Jana Koszulińskiego z Podciemnego, jako członka i Emmy Koszulińskiej, jako ubezpieczonej, wzywa się domniemanego posiadacza policy towarzystwa imienia Gizeli, wzajemnego Zakładu ubezpieczeń na życie i posagi, z daty Wiedeń 1 lutego 1902 Nr. 240.468 na ubezpieczony kapitał 400 koron, płatny 1 grudnia 1916, zaginionej podczas pożaru w domostwie Jana Koszulińskiego w Podciemnem w sierpniu 1905, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosił się z tą policyą w podpisanym sądzie, gdyż po upływie tego czasokresu polica będzie uznaną za pozbawioną wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lwów, dnia 12 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 253,6 Stow. I./143. (7706 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stare miasto (obecnie Stary Sambor zwane).

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Staremmieście, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Credit Verein für Handel und Gewerbe in Staremiasto, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

1. Członek dyrekcyi Izrael Zenner umarł

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 2 lipca 1905 w miejsce zmarłego Izraela Zennera wybrano dyrektorem Medla Majerczyk ze Starego Sambora.

Data wpisu: 9 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 września 1906.

L. cz. Firm. 235 i 236 Stow. I/279. (7705 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać, wpisano, w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Turka koło Chyrowa.

Brzmienie firmy: Ogólne kredytowe Galicyjskie Towarzystwo urzędnicze w Turce koło Chyrowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Paweł Ilnicki i Wiktor Pietsch.

2 Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 15 czerwca 1906 w miejsce powyższych wybrano pp. Tomasza Łodyńskiego c. k. adjunkta podatkowego i Karola Hoffmana c. k. kancelistę sądowego w Turce.

Data wpisu: 4 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 1 września 1906.

L. cz. Firm. 186/6 Stow. I/291 (7707 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać, w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Turze.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, 1) Tadeusz Popławski przewodniczący, 2) Józef Kirsz zastępca przewodniczącego, 3) Józef Frank, 4) Semion Bilak i 5) Wiktor Nowosielecki członkowie zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: 1) Franciszek Włodek właściciel dóbr Turze, przełożony zarządu, 2) zastępcą jego Jan Sobolewski właściciel części dóbr Turze członkami zarządu, 3) Wojciech Henik kowal w Turzem i 4) Józef Matkowski rolnik w Topolnicy, wreszcie wybrano ponownie p. Wiktora Nowosieleckiego.

Data wpisu: 4 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział V.

Sambor, dnia 1 września 1906.

Ч. сп. Firm. 234/6, Stow. I. 224 (7704 2—3)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень зарobкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Самбір.

Фірма звучить: Товариство задаткове „Добробит“ общество зареєстроване з обмеженою порукою.

Зміна статуту: На загальнім зібраню відбутім дня 10 юнія 1906 ухвалено зміни взглядно доповненя §§ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 17, 20, 26 і 34 статута.

Предмет підприємства до тепер:

а) подавати своїм членам особенно займаючим ся рільництвом и промислом кредиту;

б) бути своїм членам помічним при парцеляциї земель, при мелиорациї господарскій і при всяких предпринимательствах промислових через уділене или посередничене кредиту і через отвітне руководство;

в) виєднати собі спільним кредитом грошей;

г) давати пожички на цінні папери;

д) принимати капітали на відсотки, а то или на счет бігущій, или до обороту;

е) ескontовати и реесконтовати вексли;

з) принимати цінні папери, валюти и инші до переховання і заряду.

Від тепер: Цілею товариства есть уділяти своїм членам пожички передовсем для піднесеня господарства и промислу.

Члени дирекциї вибрані поновно: Др. Александер Цюк, лікар в Самборі, а ново вибрані Николай Саворин, комісар надзору скарбового на пенсиї и Іван Филипчак учитель школи, заступниками директорів вибрані: Иполит Хиляк, катехет при виділовій школі и Володимир Воляньский, учитель школи.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Самбір, дня 8 вересня 1906.

Doniesienia prywatne.

L. 9901. (7721 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie potrzebować będzie od 1 stycznia do 31 grudnia 1907 r.:

				Wadyum kor.
1. Słoniny solonej białej w połciach, wyrobu kraj.	około	5.000	kg.	350.
2. Smalcu topionego, wyrobu kraj.	„	1.500	„	120 „
3. Mąki pszennej Nr. 1, wyrobu kraj.	„	11.500	„	180 „
4. Mąki pszennej Nr. 3, wyrobu kraj.	„	50.000	„	700 „
5. Mąki pszennej Nr. 4, wyrobu kraj.	„	35.000	„	470 „
6. Mąki żytnej Nr. I., wyrobu kraj.	„	35.000	„	390 „
7. Mąki żytnej Nr. III., wyrobu kraj.	„	32.000	„	240 „
8. Grysiku pszennego, wyrobu kraj.	„	2.000	„	30 „
9. Grysu pszennego, wyrobu kraj.	„	40.000	„	100 „
10. Mąki kukurudzianej (mamałygi), wyrobu kraj.	„	2.000	„	20 „
11. Krup jęczmiennych, wyrobu kraj.	„	10.000	„	110 „
12. Krup jaglanych, wyrobu kraj.	„	7.000	„	75 „
13. Krup hreczanych, wyrobu kraj.	„	7.000	„	200 „
14. Krup krakowskich, wyrobu kraj.	„	600	„	15 „
15. Pęczku i krup perłowych, wyrobu kraj.	„	5.000	„	55 „
16. Ryżu całego, wyrobu kraj.	„	10.000	„	160 „
17. Grochu, wyrobu kraj.	„	3.500	„	32 „
18. Fasoli białej, wyrobu kraj.	„	8.000	„	76 „
19. a) soczewicy, wyrobu kraj.	„	2.500	„	30 „
19. b) makaronu, wyrobu kraj.	„	10.000	„	300 „
20. zupy, t. j. mąki grochowej i kminkowej, wyrobu kraj. odpowiednio przyprawionej	„	5.600	„	140 „
21. Kawy „Ceylon“	„	300	„	50 „
22. Kawy „Santos“	„	1.500	„	156 „
23. Herbaty „Suchong czarna“ lub „Ceylon“ i zwykłej	„	120	„	40 „
24. Cykoryi, krajowego wyrobu	„	400	„	7 „
25. Towarów kolonialnych przyprawowych, rodzynków, liści bobkowych, migdałów, pieprzu czarnego, angielskiego i t. p.	„	200	„	30 „
26. Musztardy, wyrobu krajowego	„	50	„	5 „
27. Grzybów suszonych prawdz. czapek	„	100	„	30 „
28. Czekolady waniliowej wyrobu kraj.	„	70	„	15 „
29. Oliwy prowanckiej do potraw	„	50	„	6 „
30. Oliwy do świecenia	„	50	„	2 „
31. Piwa beczkowego i flaszkowego wyrobu kraj.	„	20.000	liter	200 „
32. Jaj świerzych kurzych	„	2.800	kop	450 „
33. Kur i kurcząt na wagę żywą	„	500	sztuk	25 „
34. Szczotek do czyszczenia podłóg, odzieży, obuwia, zamiatania, szorowania i t. p.				50 „
35. Żelaza płaskiego, okrągłego, kątowego i t. p. tudzież różnych wyrobów żelaznych jak gwoździ, blachy, rur czarnych i pocynkowanych				200 „
36. Materyału drzewnego, tartego sosnowego, jodłowego, bukowego i dębowego				100 „
37. Słomy żytniej okołotowej i mierzwiastej	„	100.000	kg.	200 „
38. Siana i koniczyny dla bydła o ile własne zbiory nie wystarczą				200 „
Owsa dla bydła o ile własne zbiory nie wystarczą				100 „
39. Nafty białej salonowej do 24° R. niezapalnej ciężaru gatunk. 44 do 46	„	15.000	„	180 „
40. Świec woskowych i stearynowych stol. i kościel.	„	250	„	50 „
41. Świec łojowych wyrobu kraj.	„	50	„	10 „
42. Mydła do prania, wyrobu kraj.	„	2.500	„	80 „
43. Sody	„	4.500	„	25 „
44. Farbki do bielizny w proszku, wyrobu kraj.	„	80	„	8 „
45. Krochmalu, wyrobu kraj.	„	200	„	7 „
46. Pokostu do farb, wyrobu kraj.	„	250	„	10 „
47. Lekarstw na recepty zapisywanych				100 „
48. Leków i przedmiotów drogueryjnych różnego rodzaju				400 „

W celu zapewnienia dostawy wymienionych wyżej przedmiotów, które dostarczone być muszą wedle wzorów i próbek dotychczas używanych i w Zakładzie na okaz się znajdujących, rozpisuje się licytacyę przez oferty.

Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzielać będzie Zarząd zakładu w godzinach urzędowych t. j. od 8—12 przed poł. i od 3—5 po poł. i tam też przejrzeć można warunki na podstawie których zawartą będzie umowa odnosząca się do dostawy powyższych przedmiotów. Oferty opieczętowane opatrzone stemplem, na 1 kor. wraz z odpowiedniem wadyum i napisem na kopercie: „Oferta na dostawę przedmiotów objętych liczbami...“, składać należy w kasie Zakładu lub przesłać pocztą najpóźniej do dnia 19 października b. r. o godz. 10 rano, poczem nastąpi otwarcie ofert bez współudziału oferentów. Przyjęcie ofert zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

Kulparków, dnia 1 października 1906.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
3·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi. Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
3·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa. Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych. pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje kołdry i materacy po zniżonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Przenoszę sklep na ul Trzeciego Maja l. 5, pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

skład mebli, dywanów i pościeli.

Kandydat notaryalny,

obznojomiony z praktyką notaryalną poszukuje posady.
Zgłoszenia: **Filipowski, Delatyn.**

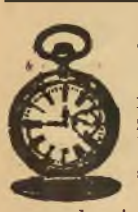
Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpadkowych) jak fiołkowe, różane, heliotrop, gwoździkowe, liliowe i t. p. Wysyłki za pobraniem uskutecznia **Bohemia-Parfumerie Bodenbach a/E Weiher Nr. 203.**

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.



M. RUNDBAKIN

Wiedeń IX./I.,

firma c. k. protokołowana polska założona w 1875 r. dostarcza po cenach hurtownych pod ścisłą gwarancyą zegarki precyzyjne „Omego“, „Billodes“, „Roskopf“, wyroby srebrne, złote, maszyny do pisania i szycia, rowery, artykuły optyczne, hygieniczne, elektryczne, indukcyjne, fotograficzne aparaty i t. d. — Illustr. katalog bezpłatnie i franko.

Deserowe winogrona kuracyjne

słodkie (Chasselas) 5 klg. 2 kor. 50 hal. wysyłam

Dr. Horwath

w Szentendre — Węgry.

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to: **Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa,** ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.
poleca najtaniej Tkalnia płócien

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie **próbki towarów** bezpłatnie. **Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.



Oszczędność w nafcie,
silniejsze światło
jak gazowe.

Nareszcie
udało się wynaleść palnik **naftowy** żarowy

„Praktikus“

80 świec silny, który wszelkim wymaganiom odpowiada.

Cena kompletnego palnika 8 koron.

J. URABIN

Kraków, Stradom 16.

Towarzystwo

Wzajemnego Kredytu w Krakowie

Filia we Lwowie

Lwów, ul. Trzeciego Maja 16 (gmach Asekuracyi krak.)

z dniem dzisiejszym płaci **od wkładek nowo złożonych 4%** oprocentowując je od dnia złożenia do dnia odbioru.

Lwów, 28 września 1906.

L. 4499. (7217 4—4)

Biuro kolejowo-reklamacyjne

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie uskutecznia wszelkie reklamacye wynikające z przewozu towarów na kolejach żelaznych.

Biuro mieści się w lokalu urzędowym Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy placu Halickim l. 10, I. piętro, i udziela bliższych informacyi stronom interesowanym codziennie od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Die Niederländische Aktien Gesellschaft

„Nieuwe Nederlandsche Petroleum Maatschappij“.

Bilans 31 Dezember 1905.

Aktiva.

	K	h.	K.	h.
An unbezaltes Aktien Kapital			347185	—
an Bergwerk Ropiewka				
a) Naphtarechte	140880	—		
b) Inventar und alle Bohrlöcher	185085	51		
c) Vollendete Bohrungen 1901	48681	29		
d) Vertiefungen 1902	1543	96		
e) „ 1903	723	—		
f) „ 1904	1529	80	378443	56
an Bergwerk Łodyna				
a) Naphtarechte	3000	—		
b) Inventar und alle Bohrlöcher	86327	08		
c) Vollendete Bohrungen 1900	9421	34		
d) „ „ 1902	150	80	98899	22
an Wertpapieren, Cassa und Cautionen				
a) Anteile „Ropa“	1600	—		
b) Cassa	222537	81		
c) Cautionen	4523	36	228661	17
an Debitoren			224626	34
an Oelvorrat			4774	84
			1282590	13

Passiva.

	K.	h.	K.	h.
Per Kapital			684000	—
per Aktionäre				
a) unbezahltes Aktien-Kapital	347185	—		
b) Rückzahlung auf Aktien	222815	—	570000	—
per Creditoren			4118	09
per Reserve			24472	04
			1282590	13

Amsterdam, am 31 Dezember 1905.

Genehmigt in der Allgemeinen-Versammlung der Aktionäre am 14 August 1906.

H. J. Verhellouw
Direktor.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.